

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

pojezierza  
**tygodnik**  
drawskiego

GAZETA POWIATOWA Nr 10 (22) Rok II 11.03.04 Cena 2,00 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1731-5646

**OPTYK**  
PRACOWNIA OPTYCZNA  
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA**  
rejestracja na telefon

Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

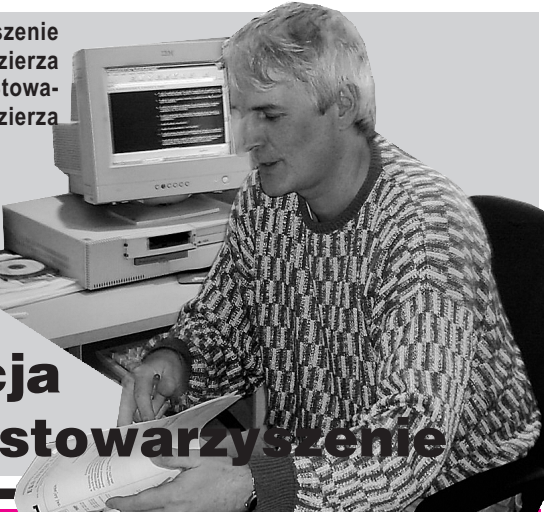
Z ostatniej chwili i z Newsweeka - Str. 8



**LICEUM ZE ZŁOCIENIA  
WICELIDEREM  
WOJEWÓDZTWA  
ZACHODNIOPOMORSKIEGO**

(CZAPLINEK) Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego, wcześniej Stowarzyszenie Gmin Pojezierza Drawskiego, powstało w 1994 roku z inicjatywy Wiktora Wosia, ówczesnego burmistrza Czaplinka. Str. 6

**Rozwój  
i promocja  
poprzez stowarzyszenie**



**ZŁOTE MEDALE  
ZŁOCIENIECKICH  
LEKKOATLETÓW**

Mistrzostwa  
Województwa  
w Rzutach  
Lekkoatletycznych  
Czytaj na str. 16

**Zimowy Rajd Pieszy**

(DRAWSKO POM.) W ubiegłym miesiącu odbył się Zimowy Rajd Pieszy. Pogoda nie była zbyt łaskawa, padał deszcz i wiał silny wiatr, pomimo tego nikt z

przybyłych nie zrezygnował. Wszyscy byli ciekawi, co ich czeka, gdyż nikt nie wiedział jak trudna będzie trasa i czy każdy podoła jej przeciwnościom. Str. 5

Wielkie Święto w Zespole Szkół

**UCZENNICE ZE ZŁOCIENIA  
LAUREATKAMI RENOMOWANEGO  
KONKURSU**

Czytaj na str. 3

reklama

PROFESJONALNE SOLARIUM  
**MILENIUM STUDIO**  
*Ergoline*

Nowoczesne  
Fabrycznie Nowe  
Łóżko **TURBO POWER**

Edyta Szewmer  
ul. Kościuszki 9  
Łobez tel. 091 39-738-51  
tel.kom. 609 609-336

Rozmowa z wójtem gminy Wierzchowo, Janem Szewczykiem - Str. 9

**PIENIĄDZ MUSI BYĆ  
DAWANY W FORMIE  
KONTROLOWANEJ**

- Jakie sprawy na dzień dzisiejszy pana nurtują?  
- Przede wszystkim te, które nurtują naszych mieszkańców i młodzież. Problemów jest mnogość. Począwszy od organizacji wolnego czasu dla młodzieży, poprzez bezrobocie, które chyba jest największe w powiecie, do całej infrastruktury - mówi wójt Wierzchowa.

reklama

**GAŚNICE**

- ▣ remonty
- ▣ konserwacja
- ▣ naprawa
- ▣ ładowanie butli co2 (migomat, piwo)

**Badanie hydrantów  
wewnętrznych**

"PREWEN-POŻ"  
Drawsko Pom., Ul. Akacja 4  
tel./fax (094) 36 351 41  
tel.kom. 0603 586 807



reklama

**OKNA I DRZWI  
DRZWI WEW. I ZEW.  
PARAPETY WEW. I ZEW.**

**GENY PRODUCENTA!  
SZYBKI TERMIN REALIZACJI!**

F.H.U. "KOMFORT"  
Miroslaw Misjura  
Drawsko Pom., ul. Kupiecka 16  
tel./fax (094) 363 61 72, 0606 122 987





## CZY REKLAMA MA WPŁYW NA TO, JAKIE PRZEDMIOTY KUPUJEMY?



**Krzysiek Cybulski**

- Podczas robienia zakupów nie kieruję się reklamą. Ale uważam, że na

wielu ludzi ma wpływ. Na mnie ma wpływ minimalny. Zawsze jednak kupuję rzeczy już sprawdzone.



**Maria Joniec**

- Nie wszystkie reklamy mówią prawdę. Nie daję się skusić reklamie. Kieruję się zdrowym rozsądkiem. Wybieram towary, które znam. Nie kupuję nigdy niczego pod wpływem emocji.



**Jarek Bodys**

- Trochę ma. Chociaż nie bardzo się nad tym zastanawiałem. Jednak rzadko kupuję

produkty, które są nachalnie reklamowane. Denerwują mnie często powtarzane reklamy. Szczególnie piwa.



**Marcin Koza**

- Pewne reklamy mają na mnie wpływ. To te, które są dobrze zrobione. Nudne reklamy na mnie

nie działają.

reklama

# ALBY

DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

- perfekcyjnie uszyte
- 6 rodzajów do wyboru
- najlepszy gatunek

Złocieniec, ul. Kręta 16A

Z drugiej strony



**Kazimierz Rynkiewicz**

Co prawda prezydent Rosji carem nie jest, bo nie te czasy i dynastia, ale przykład z zakreśnieniem kurka na gazociągu dla Białorusi, Polski i Niemiec pokazuje, że czasami marzy mu się taka władza absolutna, a przynajmniej chciałby, by się go bano nie tylko w kraju, ale poza granicami też. Takie ciągoty ma też burmistrz Drawska Pomorskiego Zbigniew Ptak, który przysłał nam list z napomnieniem (opublikowaliśmy go w poprzednim numerze), że bez jego zgody publikujemy informacje umieszczone na stronie internetowej urzędu miejskiego, najczęściej sygnując je adresem owej strony, by było wiadomo, skąd pochodzą lub – jak to się zdarzyło w przypadku artykułu „Strasburg w Drawsku Pomorskim” – literką „r”, co nam burmistrz Ptak nie omieszczał wypomnieć pisząc, że „Chociaż materiały publikowane przez urząd mają charakter informacji publicznej, dostępnej powszechnie na naszych stronach internetowych, to nie stanowią materiału prasowego, w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt. 4 prawa prasowego, a tym samym ich publikowanie i rozpowszechnianie w prasie bez zgody wydawcy jest nieuprawnione.” Oczekuję, że w przyszłości przedruki dokonywane będą po uzyskaniu zgody. Co prawda nie napisał czyjej, ale domniemywam, że jasnie miłościwie panującego burmistrza Ptaka, bez którego zrobić niczego się nie da.

W pierwszym odruchu pomyślałem, że burmistrz rozwiązał już wszystkie ważne sprawy w mieście i zwyczajnie się nudzi, więc zajmuje się duperelami i ma nadmiar czasu, więc poświęca go na wydawanie wszelkiego rodzaju upoważnień, zgód i decyzji. Ot, siedzi ze stemplem i czeka; przyjdzie jakie podanie o wyrażenie zgody w jakiejś sprawie, czy nie przyjdzie.



Gość w oś

Nieżyjący Stefan Kisielewski „Kisiel”, felietonista „Tygodnika Powszechnego”, później „Wprost” powiedział kiedyś, że z żyjących pod szafą psów może wyrosnąć tylko jedna rasa. Jamniki.

I tak jest właśnie u nas. Przygniecenie podatkami jak szafa, możemy ewoluować tylko do pewnego stopnia. Niskiego. Tak więc niech się nie ludzie zaden mały przedsiębiorca, że w przyszłości będzie dużym wilczurem niemieckim, bo po prostu warunki mu na to nie pozwolą.

Poruszyło mnie jeszcze jedno w ubiegłym tygodniu. Oto telewizja publiczna szeroko relacjonuje „na żywo” obrady ze

## Czy burmistrz Ptak chce zostać carem Drawska Pomorskiego?

Może nawet dla zabicia czasu rzuca kości, by odgadnąć, co mu przyniesie los..., przepraszam – poczta.

Moje domysły rozwiązał list, jaki ukazał się w Powiatowej Gazecie Drawskiej, a którego publikacja zbiegła się z pismem burmistrza. Nie chcący się ujawnić z nazwiska autor napisał: „Strony internetowe urzędów są ogólnie dostępne, ale nie mogą być wykorzystywane do osiągania zysków przez komercyjne gazety. Nie wystarczy podpisać www. (to nazwa witryny internetowej – przyp. red.), by zerznąć żywcem i wziąć kasę. W Polsce obowiązuje prawo autorskie i tylko za zgodą właścicieli można od niego odstąpić. Dlaczego władze samorządowe powiatu drawskiego nabrały wody w usta?” – pyta, chyba dramatycznie odurzony nadmiarem informacji z urzędu autor listu do PGD, który mówi o sobie, że od 30 lat pracuje uczciwie i dzieli się z nami. Co prawda gość nie napisał, gdzie pracuje, bo być może okazało by się, że to podatnicy dzielą się z nim, a nie on z nimi, ale jednym mnie rozbawił – nazywając gazetę komercyjną. Czy są jeszcze jakieś inne? Chyba, że zapracowany autor nie zauważył, że czasy się zmieniły. A może on przez 30 lat pracował niekomercyjnie, stąd taka zawiść pod naszym adresem.

Informuję więc autora i burmistrza, że zgodę na publikowanie informacji z urzędu posiadamy. Wydał ją samorząd, którego formułę określiła ustawa z 8 marca 1990 roku, w której zapisano, że samorząd to ogół mieszkańców w określonych granicach administracyjnych. Kto więc jest właścicielem informacji, budynku urzędu, każdej kartki papieru, wszystkich spraw tam się dziejących? Nie burmistrz czy rada ani żaden urzędnik, lecz mieszkańcy! Oni tylko są wybrani lub zatrudnieni, by tam urzędować, załatwiać sprawy, ale nie posiadają tam nic na własność, bo całość jest własnością mieszkańców; nie ma w urzędzie ani jednej złotówki prywatnej burmistrza, radnego lub urzędnika, a tylko złotówki podatników, czyli mieszkańców. Więc czy informacja może być własnością kogośkolwiek z nich? Tym bardziej w takiej postaci i tak wytwor-

zona. Nikt przecież nie umieszcza tam tekstów prywatnych, więc należy je traktować jako komunikaty urzędowe, a więc ogólnodostępne. Idąc tokiem rozumowania burmistrza i autora listu w PGD można byłoby dojść do wniosku, że niedługo musielibyśmy uzyskiwać zgodę na publikację uchwał, zeznań majątkowych i jakichkolwiek informacji z urzędu, bo każdy wytworzony dokument ma „autora”.

Decydując się na publikowanie informacji z publicznej strony internetowej urzędu byliśmy przekonani, że robimy dobrze czytelnikom dostarczając im informacji o tym, co w samorządzie się dzieje. Wykonaliśmy pierwszy krok odwołując panią Kobę w wydziale promocji. Zostawiliśmy wizytówki z prośbą o informowanie o wszystkim, co w urzędzie się dzieje. I co? Ani jednego telefonu, żadnej informacji, zaproszenia. Czyżby pani Koba tym sposobem potwierdzała to, o czym mówią ludzie, że burmistrz Ptak ściągnął ją po znajomości, a nie kompetencjach? Myśleliśmy naiwnie, że publikując informacje z urzędu robimy mu dobrze, bo za publikacje w innych gazetach urząd musi płacić! Pół biedy, gdy bredzi jakiś pseudoobrońca urzędu, może w nim i zatrudniony, który nie rozumie, że Go również informujemy. Gorzej, gdy w maliny daje się wpuszczać burmistrz, który powinien istotę samorządu rozumieć bardziej.

Ciepłok  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrówiec  
Wierzbowo  
Złocieniec.

# tygodnik drawskiego

**Gazeta Powiatowa**

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz - p.o. redaktor naczelny (tel. 0504 531 019); **współpracują:** Złocieniec: Tadeusz Nosel, Zbigniew Rogaliński (fotoreporter); Drawsko: Marcel Kaźmierowicz (0508274911), Rajmund Jurewicz (0502671701), Zdzisław Janusz Winiarski.

**Redaktor techniczny:** Marcin Ościłowski (tel. 0504391235)

**Reklama:** Marcel Kaźmierowicz (0508274911)

**Adres redakcji:** 78-520 Złocieniec, ul. I Dywizji 8 (internat ZSP). Tel. (094) 367 22 44

wppp1@wp.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 93751038-26001919-2703-11

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń i listów.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik świdwiński”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i dwutygodnik lokalny „gmina trzebiatowska”.

**DRUK:** WPPP - Łobez. Tel./fax (091) 39 73 730; Wojciech Bitner.

**Nakład: 1300 egz.**

## Jamniki żyją pod szafą

**Marcin Ościłowski**

zjazdu eseldowców, partii mającej jakieś 12% poparcia (daleko, daleko za PO i Samoobroną), zamiast zająć się obecnie prowadzonymi w rankingach. Zachodzę do dziś dnia w głowę po co? Kogo dzisiaj „kręci” spadające na łeb SLD? Po co katować kogokolwiek tą gadką o przemianach w partii i wyborze nowego cziffa Janika. Nie Jamnika. To i tak – jak powiedział inny cziff z Samoobrony o Janiku – to ten sam beton.

Pomyślałem jakie chciałbym nowemu cziffowi SLD zadać pytanie w prywatnej rozmowie (mając w głowie aferę Rywina, Starachowic). Czy zapytałbym Jamnika, wróć – Janika o plany partyjne (jak to zrobiła jedna z dziennikarek TVP)? Nie! Zapytałbym raczej śpiewając, idąc za Edwardem Dziewońskim z kabaretu „Dudek”: „I co by tu jeszcze śpieprzyć panowie?”.

## JUŻ NIEDŁUGO W ZŁOCIĘNCU GIMNAZJADA POWIATOWA

(ZŁOCIENIEC) Milowymi krokami zbliża się termin rozegrania w Złocięncu Gimnazjady Powiatowej w Biegach Przełajowych. Miejscem sportowych wydarzeń będą sprawdzone trasy biegowe w okolicach jeziora Dłusko. Teren leśny, pofałdowany, z małymi wzniesieniami, miejscami piaszczysty. Zawody będą także eliminacjami do Gimnazjady Wojewódzkiej.

Tego dnia, dokładnie 19 marca o godzinie 10.00, zawodnicy ruszą do pierwszych biegów. Obecnie w sztabie złocienieckiej imprezy jest przygotowywana dokumentacja wydarzenia – poinformował nas pan Andrzej Korol. Są sprawdzane i "weryfikowane" trasy.

W Złocięncu na przełaje zameldują się reprezentacje szkół podstawowych z całego powiatu i gimnazjów. (t)

## Wielkie Święto w Zespole Szkół

# UCZENNICE ZE ZŁOCIĘNCA LAUREATKAMI RENOMOWANEGO KONKURSU

(ZŁOCIENIEC) Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Złocięncu: **ANETA CZERWIŃSKA, klasa IV a - Technikum Ekonomiczne, ORNELA KRZYSZTOŃ, klasa IVa - Technikum Ekonomiczne i MARTA SIEMIĄTKOWSKA, klasa V a - Technikum Ekonomiczne, wzięły udział w konkursie pn. MŁODY INWESTOR na najlepszą pracę pisemną na temat funkcjonowania rynku kapitałowego w Polsce w kontekście integracji ze strukturami europejskimi.**

Uczennice Szkoły odniosły sukces albowiem I miejsce zajęła praca Orneli Krzysztóń, natomiast III miejsce to praca Anny Czerwińskiej. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się na terenie Uniwersytetu Szczecińskiego.



Od lewej: dwaj przedstawiciele PEKAO, przy nich Ornela Krzysztóń. Dalej pani Grażyna Wanecka i Ania Czerwińska.

Opiekunka uczennic to pani Grażyna Wanecka. Uczennice otrzymały cenne nagrody. Jednocześnie zadeklarowały udział w następnej edycji konkursu.

Konkurs ogłoszono dla uczniów zachodniopomorskich szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów szkół wyższych wszystkich rodzajów i kierunków studiów. Zgłoszenia przyjmowano do 15 grudnia ubiegłego roku na formularzu rejestracyjnym umieszczonym w witrynie internetowej na stronie [www.inwestor.gryf.pl](http://www.inwestor.gryf.pl) i rejestrowano je w systemie komputerowym.

Dziewczęta ze złocienieckiej szkoły znakomicie wykazały się posiadaną wiedzą i stały się znaczącymi postaciami w szkole. Już dzisiaj oczekuje się od nich, że za rok powtórzą tegoroczny sukces. Takie życzenia odbierają codziennie.

Prace nad projektem MŁODY INWESTOR trwają od 1999 roku. Inicjatorem była Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego w Szczecinie. W następnych edycjach Konkursu do grona inicjatorów dołączył Uniwersytet Szczeciński, Polireklama

technika Szczecińska i Centralny Dom Maklerski PEKAO SA. Dotychczas odbyło się sześć edycji.

Biorący udział w Konkursie poznają mechanizmy funkcjonowania rynku kapitałowego w gospodarce rynkowej. MŁODY INWESTOR ma na celu kreowanie postaw przedsiębiorczych wśród młodych ludzi. Innym celem projektu jest mobilizowanie do aktywnego poszukiwania i poszerzania wiedzy traktowanej jako inwestycja i rozwój własnego potencjału. Projekt MŁODY INWESTOR uzyskał wsparcie Narodowego Banku Polskiego w ramach Programu Edukacji Ekonomicznej.

W kontekście powyższego sukces złocienieckich uczennic tutejszej szkoły nie wymaga szczególnego podkreślenia. Mówi sam za siebie. Uczennicom, ich opiekunce i nauczycielom należą się słowa szczególnego podziękowania i wyróżnienia. Pełna nazwa Szkoły, bo to tutaj jest chyba najistotniejsze: ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH imienia generała WŁADYSŁAWA ANDERSA w ZŁOCIĘNCU.

Piotr Wilkowski

## Akcja Fundacji „Święto Radości”

# „SERCE NA KÓŁKACH” ZASPONSORUJ WÓZEK INWALIDZKI DLA POTRZEBUJĄCEGO

(ŁOBEZ) Samochód ciężarowy przywiózł z Anglii 60 wózków inwalidzkich. Fundacja Pomocy Dzieci „Święto Radości” w Łobzie wymyśliła świetny pomysł na dostarczenie wózków dla osób ich potrzebujących. Akcja „Serce na kółkach” ma być propagowana za pomocą naszego wydawnictwa w trzech powiatach Drawskim, Łobeskim, Świdwińskim.

O szczegółach informujemy państwa w kolejnym wydaniu. Informacje o akcji można uzyskać również w biurze fundacji znajdującym się w Starostwie powiatowym w Łobzie, jak też telefonicznie u pani Bożeny Zareckiej pod nr telefonu 698 782 453, który jest zarazem nowym kontaktem z sympatyczną panią dyrektorem. Pani Bożena bowiem została okradziona, a łupem złodzieja padł również dotychczasowy telefon fundacji. Informacji udziela też pani Katarzyna Błaszczak z PCR w Łobzie. (j.)

reklama



**Autoryzowany Dealer KOMANDOR**  
P.H.U. „Viking”

Oferuje:

**SZAFY POD ZABUDOWĘ,  
WNĘKI, GARDEROBY, REGAŁY**

Biuro czynne od pon.-pt. 10.00-17.00  
Drawsko, ul. Sikorskiego 6 - zapraszamy!  
Kontakt: (091) 397 53 43 lub kom. 0509179125

**JAMEX** 73-155 Węgorzyno, ul. Południowa 1,  
tel. (091) 39 71 951, tel./fax (091) 39 71 681

**OGRODZENIA BETONOWE**  
- grobowce, bloczki betonowe, słupki graniczne

**OGRODZENIA METALOWE**  
- opał (węgiel, miał), transport do 24 t, stacja paliw

## WODZIREJ? DZIAD I BABA? KARAOKE?

MEDELSON? LISTONOSZ? ZIMNE OGNIEM?

Same przeboje z wielu lat? Prezentacja nagrań?  
Va bank?

ZA - "GRAMY" DLA CIEBIE - TYLKO WYBIERZ TO CO CHCESZ!

Wesela, studniówki, sylwester, imprezy okolicznościowe  
Tel. 0502 684 322, 0505 943 884, 36 70 322



## ROZMOWY W SPRAWIE "eR-ki" W ZŁOCIENCU

(ZŁOCIENIEC) Z przedstawionej radnym informacji na ostatniej sesji dowiedzieliśmy się, że trwają prace nad umiejscowieniem w Złocienku stałego zespołu tzw. erki, czyli wyspecjalizowanego zespołu Pogotowia Ratunkowego.

Problem był ostatnio omawiany przez najwyższe władze miasta, między innymi, z NZOZ Hipokrates i z Białym Domem (placówka zdrowia). Kilka tygodni temu odbyło się także spotkanie burmistrza, Waldemara Włodarczyka i Przewodniczącego Rady Miejskiej, Henryka Uchrońskiego z Przewodniczącym Społecznej Rady Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. Na spotkaniu władze gminy Złocieniec zaproponowały, by "eR-kę" umiejscowić w Złocienku. Na jej siedzibę zaproponowano budynek przy Placu 650 – lecia Miasta. Przy budynku są też odpowiednie garaże. (t)

## Realizatorzy planu Hausnera na zakupki do nowego MGOPS

# W ZŁOCIENCU DAWNE PO NOWEMU

(ZŁOCIENIEC) Lada dzień spadnie na kraj tak zwany Plan Hausnera. Właściciel nazwiska jest profesorem. Jego pomysł, czyli ten plan, jest skierowany przeciwko najbardziej uszkodzonym umowami okrągłostołowymi w Polsce, w których – w wyniku umowy jednych z drugimi, ale bez trzecich - mogły wziąć udział starannie dobrane środowiska. W wyniku tak dokonanego doboru, dzisiaj najbardziej uszkodzonymi są ci, którzy przy okrągłym stole nie byli reprezentowani w ogóle, albo byli reprezentowani przez tych, którzy pod tę reprezentację się podszywali.

Dzisiaj już na rychło wejście do Unii najbardziej narzekają ci, którzy to wejście niedawno wygłoszali. Wyjścia z Unii pod głosowanie już nie dostaną, ale nie zapominajmy, że Polak potrafi. Bezrobocie, nędza, brak nadziei – takie postanowienia dla sporej liczby milionów ludzi w Polsce zapadły podczas tamtych obrad. Unia od spraw socjału dla tych milionów ucieka i nie wypowiada się. Bo socjał te miliony postawiły na nogi, a nie o to przecież chodzi Europie, gdy nas do siebie zaprasza ustami najbardziej tu w

innej epoce politycznej, w epoce komunizmu, zasłużonych polityków, dzisiaj zwanych Europejczykami.

Dzisiejsza "oligarchia" to tamci bezpośredni uczestnicy obrad Okrągłego Stołu lub ich mocodawcy. Wśród nich jakże wielu jest dzisiaj umocowanych w afery, w najbardziej niejasne interesy. Zachód na terenie Polski dopilnował tzw. lustracji i dekomunizacji, ale tylko wybiórczej. Cytuję Rzeczpospolitą z czwartego marca: „Temu między innymi służyły natowskie certyfikaty zezwalające wysokim urzędnikom na dostęp do tajemnic, tak naprawdę jedyny w Polsce instrument lustracji.

Jeszcze jeden cytat z tego samego dnia Rzeczpospolitej: - Pieniądze te wrzucają do krajów byłego imperium, w tym do Polski, pod szyldem firm z rajów podatkowych i legalnie wchodzi w obieg naszej gospodarki. Można podejrzewać, że pieniądze te nadal pracują dla Moskwy, nawet jeśli ich część została po prostu zdefraudowana przez byłych funkcjonariuszy ZSRR.

Te cytaty pochodzą z najpoważniejszego dziennika polskiego, z Rzeczpospolitej. Artykuł dotyczy pracy naszych tzw. służb specjalnych. Napisał go publicysta Gazety Wyborczej, Rzeczpospolitej, Życia. Jego portal internetowy – www.abcn.net.com.pl. Nazwisko – Krzysztof Czabański. Z artykułu można się dowiedzieć dużo o tym, co rzeczywiście jest rozgrywane na obecnym terytorium Rzeczpospolitej. Proszę przeczytać.

Tymczasem wielu Polaków zamieszkujących Złocieniec, pozbawionych pracy, pozbawionych jakichkolwiek zasiłków, na zakupki będzie wędrować do Opieki Społecznej. Także po zasiłki. Nic się tu nie zmienia. W powyższym kontekście informujemy, że od przełomu marca i kwietnia nastąpi zmiana miejsca docelowego tych wędrowek. Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej z ulicy Piaskowej przeniesie się na Plac 650 – lecia Miasta. Na ulicy Piaskowej pozostanie stołówka. Obecnie po remoncie zdolna

zaspokajać złocienieckie potrzeby w tym względzie. Przy Placu 650-lecia Miasta będzie miało siedzibę kierownictwo Miejsko – Gminnego Ośrodka Opieki Społecznej.

Tamże w tej chwili odbywają się prace dwojakiego typu. Adaptacyjne i modernizacyjne. Dotyczą drugiego piętra budowli do niedawna służby zdrowia, obecnie ZGM-u. Mieści się tam także siedziba Miejskiego Klubu Sportowego Olimp. Zakończenie prac przewidziano ma przełom marca i kwietnia. Dodajmy, że budynek ZGM przy Placu 650 – lecia Miasta został nie tylko ocieplony, ale i wymieniono w nim okna. Przed budynkiem rozrósł się chyba najpiękniejszy skwer w mieście, w którego centrum znajduje się postument Piastowego Woja, który pozostał tu chyba jeszcze z czasów, gdy ziemie te przywracał Polsce. Wojownik jest dłuta złocienieckiego rzeźbiarza pana Mariana Giluka.

W takiej scenarii przyjdzie wielu z nas odwiedzać inspektorki MGOPS-u w Złocienku, a na zakupki wędrować na ulicę Piaskową. Profesor Hausner dodatkowo zamierzył sobie, że za te wszelkie luksusy innych to my mamy zapłacić. My, pod stopami nie mający ani piędy własnej ziemi.

Skąd ta nędza. Też cytat z tego samego dziennika. – Kierownictwo polityczne i aparat państwowy III RP na dobrą sprawę nigdy nie był zainteresowany, a zapewne były również po temu zbyt słabe, wyjaśnieniem oszałamiających karier wielu biznesmenów czy grup kapitałowych. (...) Nota bene, dzięki współdziałaniu Moskwy z Berlinem, a zwłaszcza z Paryżem wpływy rosyjskie w Polsce mogą spokojnie odbudowywać się w uniformie "Europejczyków".

W sejmowym polskim krzyku w jednym kręgu krzykaczy cisza zaległa, jak makiem zasiał; socjał! Jeśli do Unii, to po europejsku, czyli z polskim socjałem! I tu wszystkie służby milczą jak zakłete, no bo są służbami. A z tymi, to widać codziennie i w Rzeczpospolitej można poczytać choćby tylko w cytatach.

Tadeusz Nosel

## Mieszkańce mają poprzestawiane mózgi

# TE PSY MOGĄ ZAGRYZĆ

(DRAWSKO POM.) Kilkakrotnie na łamach różnych gazet poruszano już temat niebezpiecznych psów. Problem istnieje nadal. Tym razem jednak o innym problemie, także dotyczącym psów, ale również ich właścicieli.

Zadzwoił do nas człowiek mający niedużego pieska. Prowadza go na smyczy, jak trzeba. Wielokrotnie zdarzało mu się uciekać ze swoim pupilem, ponieważ był atakowany przez duże psy, których właściciele nie trzymają na smyczy, zostawiają bez kagańców.

- Niedawno byłem świadkiem, jak prowadzącej psa na krótkiej smyczy kobiecie wyrwał się zwierzę, przewróciło ją. Musiałem użyć gazu, żeby psa poskromić, bo zrobiłby jej krzywdę - relacjonował nasz rozmówca. - Wiele psów wyglądających na rasowe to mieszkańcy. Takie niby rottweilery są groźne. Mają poprzestawiane mózgi.

Nasz rozmówca ma słuszne pre-



tensje do tych właścicieli psów, którzy puszczają zwierzęta samopas, a te - jak w przypadku naszego rozmówcy - zbliżają się do psów prowadzonych na smyczy, kiedy dają głos.

Reakcje "zmutowanych" psów są normalne. Gorzej z ich właścicielami, którzy nie mogą zrozumieć, że prawo nakazuje prowadzenie psów z kagańcem i na smyczy. (red.)

## Drukarnia w zasięgu ręki

☛ wizytówki

☛ ulotki reklamowe

☛ foldery

☛ druki i etykiety

☛ skład komputerowy; projekty na życzenie

Drukarnia

"Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska"

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6

tel./fax (091) 39 73 730

e-mail: wppp1@wp.pl

☎ 091/ 39 73 730

**Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Drawsku Pom. przypomina**

## CZY ZNOWU MUSZĄ PŁONAĆ TRAWY?

(POWIAT) Zbliża się wiosna, a wraz z nią "fala" pożarów traw i nieużytków. Jak Polska długa i szeroka nad drogami i polami zaczną unosić się kłęby dymu, dając świadectwo ludzkiej niefrasobliwości oraz bezmyślności.

Mimo wielu zagrożeń utrzymuje się moda na bezmyślne podpalanie wszystkiego, co porośnięte jest usychającą trawą w różnych jej siedliskach: na łąkach, w przydrożnych rowach, wypalanie zarośli, trzcinowisk na wysychających stawach, torfowiskach, uschniętych chwastów i resztek słomy pozostawionej na polach po zeszłorocznych zbiorach.

Wypalanie traw w Polsce jest niechlubną tradycją z którą od lat zmagają się strażacy, służby leśne i ochrony środowiska, policjanci i strażnicy miejscy. Ekolodzy, naukowcy, przyrodnicy i leśnicy - wszyscy zdecydowanie apelują, że wypalanie nie jest efektywnym sposobem „odnawiania” gleby. Mimo iż wypalanie traw jest szkodliwe, niedozwolone i bardzo niebezpieczne, co roku setki niezważnych i bezmyślnych osób (rolników, działkowców, dozorców...) właśnie w ten sposób „oczyszcza” swoje pola, łąki i trawniki.

Trawa po okresie zimowym pali się bardzo szybko, bowiem jest wysuszone - ogień ogarnia coraz większe obszary powodując zagrożenie dla lasów, zabudowań.

Około 30% pożarów traw powstaje w wyniku przypadkowego zaproszenia ognia, natomiast 70% wszystkich pożarów traw jest wynikiem celowego podpalenia.

W żadnym z powyższych przypadków sprawcy nie biorą pod uwagę powstającego zagrożenia rozwoju pożaru.

W roku ubiegłym na terenie powiatu drawskiego odnotowano 474 pożarów traw, z czego największe powstało w miesiącach marzec i kwiecień. Z tych pożarów, aż 25 objęło powierzchnię ponad 10 ha.

### DLACZEGO NIE?

Wypalanie traw i zarośli jest prawnie zabronione! Jest to jeden z najbardziej brutalnych sposobów niszczenia środowiska. Wbrew pozorom, wypalanie nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie - przynosi jedynie szkody dla przyrody, jak i samego człowieka. Świadczy o tym poniższe zestawienie faktów: negatywny wpływ wypalania traw na ludzi; wypalanie traw zabija zwierzęta i owady; ujemne skutki wypalania traw w rolnictwie; zagrożenie pożarowe lasów i innych obiektów; łamanie prawa.

Przestrzegamy przed zagrożeniami wynikającymi z wypalania roślinności. Apelujemy o rozsądek! Zanim podpalisz, zastanów się czy przez bezmyślność nie narazisz życia swojego i innych.

*Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Drawsku Pom. na podstawie [www.adp.org.pl](http://www.adp.org.pl)*



## Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pom.

■ Przedstawiciel Firmy PROVIDENT. Wymagania: wykształcenie średnie, osoba komunikatywna, uczciwa, wytrwała. Kontakt telefoniczny: 0801 124 124

■ Pilarz. Wymagania: aktualne uprawnienia pilarza. Kontakt: 78-500 Drawsko Pom., Zarańsko 38/5, tel. (0-94) 36-324-83

■ Kierowca samochodu ciężarowego kat. C+E. Wymagania: wykształcenie zawodowe, wymagany staż pracy 5 lat, znajomość mechaniki samochodowej, osoba z Drawska Pom. lub okolic. Kontakt telefoniczny po 18 godz. Zbigniew Krefft (0-94) 36-324-08 lub 0609 200 771

■ Radca Prawny, Psycholog, Instruktor wychowania fizycznego. Wymagania: wykształcenie wyższe kierunkowe, wymagany staż pracy. Kontakt: Jednostka Wojskowa 1965 Oleszno, tel. 36-74-012

■ Pracownik działu technicznego-koordynator produkcji. Wymagania: wykształcenie wyższe techniczne (najchętniej technologia drewna), znajomość j. niemieckiego lub angielskiego. Kontakt: AURA Meble sp. z o.o. 78-540 Kalisz Pom. ul. Dworcowa 21, tel. (0-94) 36-160-98 lub (0-94) 36-162-16

■ Nauczyciel: języka angielskiego, matematyki. Wymagania: wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Liceum Ogólnokształcące im. St. Staszica, 78-320 Połczyn Zdrój, tel. 0-94 36-62-083, 36-64-248.

## LIST



## REDAKCJA "TYGODNIKA POJEZIERZA DRAWSKIEGO" Ratujmy nasze drzewa!

Ostatnio na ulicach naszego miasta daje się zaobserwować "modę" na niczym nieuzasadnione okaleczanie drzew, szczególnie topól, klonów oraz lip i wiązów. Nazywane jest to pielęgnacją terenów zielonych. Takie traktowanie drzew jest głupotą i ze wszech miar naganne. Kikuty drzew zaczynają straszyć przy drogach Drawska. Takie podejście do cięcia drzew jest niestety prezentowane przez niektóre firmy zajmujące się pielęgnacją drzew - im więcej gałęzi usuną, tym więcej zarobią.

Oglawianie jest najbardziej szkodliwym rodzajem cięcia. I wbrew tej powszechnej opinii, jest ono często praktykowane. Podaje się przy tym różne przyczyny, od chęci zredukowania rozmiarów drzewa, po względy estetyczne (???) i względy bezpieczeństwa. Otóż oglawianie nie jest dobrym sposobem na ograniczenie wysokości drzewa, a już na pewno nie zmniejsza zagrożenia! Ironią jest fakt, że drzewo poddane temu zabiegowi, aby stało się bezpieczniejsze, po pewnym czasie stwarza jeszcze większe zagrożenie dla otoczenia! Po ścięciu wierzchołka drzewa lub grubych gałęzi z pąków śpiących wyrasta mnóstwo wilków. Są one przytwierdzone do gałęzi macierzystej tylko w zewnętrznej warstwie, a więc są słabo z nią zrośnięte. Natomiast bardzo szybko przyrastają i są dlatego podatne na wylamanie np. podczas wietrznej pogody.

Poza tym osłabione cięciem drzewo jest bardziej podatne na szkodniki i infekcje. Oglawianie powoduje też zazwyczaj rozkład i próchnienie drewna w głąb gałęzi, a to znacząco skraca okres życia całego drzewa.

Trzeba tutaj dodać, że zabieg

ten niszczy naturalną formę drzewa. Stać się ono brzydkie zwłaszcza w okresie bezlistnym, który w Polsce trwa w zależności od gatunku, od 5 do 6 miesięcy! Tak okaleczone drzewo nigdy nie odzyska swojego naturalnego kształtu.

Zabieg ten jest też bardzo kosztowny. Koszty ogławiania nie ograniczają się tylko do wykonania samego zabiegu. Takie drzewo wymaga cięcia co parę lat.

Istnieje wiele innych rodzajów cięć o wiele bardziej "przyjaznych" drzewom. Aby zmniejszyć koronę, zamiast ogławiania można zastosować ogławiania zastosować redukcję korony, jej podniesienie czy prześwietlenie. Należy pamiętać również o cięciach sanitarnych, czyli usuwaniu martwych, suchych, porażonych, nadmiernie zagęszczonych i osłabionych gałęzi.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na inne zagadnienie. Otóż już teraz należałoby się zająć pielęgnacją młodych drzew. Ich właściwe prowadzenie w chwili obecnej będzie skutkowało w przyszłości pięknymi, zdrowymi egzemplarzami długo zdobitymi nasze miasto. Nie będzie też konieczności wycinania grubych konarów, po których pozostają rany jakich drzewo nie może już zabiłnić.

Proszę wszystkich zainteresowanych obroną drzew naszych drzew, aby monitorowali w Urzędzie Miejskim tę sprawę i tłumaczyli władzom, jak bardzo szkodzą naszej zieleni.

Biolog z wykształcenia, a botanik z zamiłowania

*Grzegorz Kruczek*

## Zimowy Rajd Pieszy

### (DRAWSKO POM.)

W ubiegłym miesiącu odbył się Zimowy Rajd Pieszy. Pogoda nie była zbyt łaskawa, padał deszcz i wiał silny wiatr, pomimo tego nikt z przybyłych nie zrezygnował. Wszyscy byli ciekawi, co ich czeka, gdyż nikt nie wiedział jak trudna będzie trasa i czy każdy podoła jej przeciwnościom.

Zostaliśmy podzieleni na pięcioosobowe grupy, a kapitan każdej otrzymał kartę startową zawierającą wyznaczone zadania. W karcie uwzględniony został przemarsz przez okoliczne wioski, były to m.in. Jankowo Małe, Kumki, Zbrojewo, Gajewko. Również z tymi miejscami związane były pierwsze zadania. Celem pierwszego było

policzenie liczby mieszkańców Jankowa Małego. Drugie zaś dotyczyło liczby domów w Kumkach.

Po uporaniu się z wyżej wymienionymi zadaniami ruszyliśmy dalej. Po przebyciu około 1/2 trasy nadszedł czas na przerwę, ale również i na kolejne zadania. Po krótkim odpoczynku czekało nas, jak się później okazało najtrudniejsze zadanie. Celem tego zadania było rozpalenie ogniska na rzece, co powiązane było z zagotowaniem kubka wody. Zaraz po tym czekało nas strzelanie do celu, bieganie na czas, a także chodzenie po moście linowym.

Końcowa część trasy nie miała już tylu niespodzianek. Pamiątką po rajdzie zostały siniaki i wspomnienia.

*Bogusława Szczerba*



# ROZWÓJ I PROMOCJA POPRCZEZ STOWARZYSZENIE



## (CZAPLINEK)

**Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pojezierza Drawskiego, wcześniej Stowarzyszenie Gmin Pojezierza Drawskiego, powstało w 1994 roku z inicjatywy Wiktora Wosia, ówczesnego burmistrza Czaplinka.**

W tamtym czasie członkami były tylko i wyłącznie gminy z terenu Pojezierza Drawskiego. 22 listopada 1999 roku do Stowarzyszenia przystąpiła gmina i miasto Łobez. Natomiast 26 lutego 2001 roku stowarzyszenie powiększyło się o kolejnych członków: powiat drawski, powiat szczecinecki, powiat świdwiński, który jednak z dniem 1 marca 2002 roku wystąpił ze stowarzyszenia. Ponadto przyjęto też do stowarzyszenia gminę Drawno i gminę Połczyn. Obecnie członkostwo stowarzyszenia obejmuje 14 gmin i 3 powiaty – łącznie 17 członków.

Kierownikiem biura stowarzyszenia w Czaplunku jest Maciej Lorenc. Prezesem całego stowarzyszenia, które jest znane w regionie z wielu imprez i działań mających na celu aktywizację i promocję walorów turystycznych i gospodarczych Pojezierza Drawskiego, jest obecnie Roman Matuszak, zastępca burmistrza Szczecinka. Po kilku latach działalności pan Maciej Lorenc, który prowadzi biuro stowarzyszenia w Czaplunku, zechciał się z "tygodnikiem" podzielić swoimi refleksjami na temat tego, co się obecnie dzieje na Pojezierzu Drawskim.

- Aktualnie trzy powiaty: drawski, łobeski, szczecinecki są członkami stowarzyszenia. Oprócz tego jest kilkanaście gmin. Staramy się promować walory Pojezierza Drawskiego, przede wszystkim w dziedzinie turystyki, ale także poprzez aktywizację rynku pracy czy podmiotów gospodarczych. Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu poszerzyliśmy działalność o pozyskiwanie i realizację projektów infrastrukturalnych, czyli sięganie po środki

Unii Europejskiej – mówi pan Maciej. – W 2002 roku rozpoczęliśmy Program Aktywizacji Obszarów Wiejskich, PAOW, o wartości ponad 0,5 mln złotych. Jest to niemały projekt. Głównie miał on na celu przekwalifikowanie oraz zatrudnienie 100 beneficjentów na okres pół roku. Ten projekt zakończył się sukcesem.

Jednak nie tylko z takich projektów zdążyło zasłynąć stowarzyszenie. Następnym, który jest niemałym sukcesem stowarzyszenia był projekt Phare 2002.

- To jest dużo większy projekt, bo strukturalny. Niedługo będzie ogłoszony przetarg na wykonawcę. Budowane będą na terenie 6 gmin wodociągi i kanalizacja. To projekt o wartości 13 mln zł, czyli ok. 3 mln euro – powiedział pan Maciej. – Ten projekt rozpoczynamy z myślą o poprawie stanu ekologicznego naszych gmin.

Cieszy fakt tak dużych inwestycji na terenach naszych gmin. Jest to też dowód na to, iż wiele jest jeszcze pracy, jeśli chodzi o podnoszenie standardu życia, na pojezierzu, ale i w Polsce. Celem stowarzyszenia była i jest promocja gmin, przede wszystkim na różnego typu targach czy wystawach. Tworzone są szlaki oraz bazy turystyczne. Samo stowarzyszenie inspirowało i inspiruje gminy oraz podmioty gospodarcze do aktywnego udziału w prezentowaniu swoich zalet, do przyciągania turystów, do rozwijania się.

- Jeśli gmina potrafi wykorzystać fakt istnienia stowarzyszenia, uważamy to za plus. Jeżeli gmina nie oczekuje niczego specjalnego, nie wykorzystuje możliwości stowarzyszenia, mogą się podnieść głosy, że po co nam taka instytucja? Samo stowarzyszenie powstało po to, aby poprzez nie łączyć różnego typu inicjatywy czy pomysły lokalne. Jeśli nie ma takiej chęci ze strony gmin, stowarzyszenie nie ingeruje. Niemniej stowarzyszenie posiada Radę Programową, która takie działania nakreśla i kontroluje. Na tym polega nasze działanie – tłumaczy pan Maciej.

Każdy z członków płaci składkę członkowską. Gmina, od liczby mieszkańców na swoim terenie, natomiast same powiaty mają stałą kwotę. Pieniądze są wykorzystywane m.in. na działalność stowarzyszenia, ale także na wspieranie projektów.

- Myślę, że pozyskanie dwóch milionów euro to jest duże osiągnięcie. Stowarzyszenie w dużej mierze stara się, aby gminy znalazły wspólny punkt w rozmowach czy działaniach, gdyż po

**- Jest jeszcze wiele do zrobienia i wszystko jeszcze przed nami, chociaż należy się cieszyć z tego, co już zostało zrobione. Współpracujemy z szeregiem stowarzyszeń na terenie województwa zachodniopomorskiego, czy ze związkami gmin - mówi p. Lorenc.**

realizacji takich projektów o takiej sumie, można być naprawdę zadowolonym – sumuje pan Maciej.

Liczba działań prowadzonych przez stowarzyszenie jest spora. Organizowanie szlaków turystycznych, rajdów, szukanie atrakcyjnych terenów, wspieranie inicjatyw lokalnych, ekologia, ochrona środowiska to nie wszystkie z nich. Samo życie pokazuje też kierunki rozwoju dla gmin, jak i stowarzyszenia. Stowarzyszenie bierze też udział w targach, takich jak EXPO 2000 Hanower, Tour Salon Poznań, Lato Warszawa, Glob Katowice, ITB Berlin. Myśl to że wszech miar słuszna, w świecie pokazać się bowiem trzeba. Tym bardziej, że jest się czym pochwalić. Naprawdę. Każdy mieszkaniec tych terenów ma chyba na ten temat podobne zdanie. Sama promocja to jednak nie wszystko.

- Jest jeszcze wiele do zrobienia i wszystko jeszcze przed nami, chociaż należy się cieszyć z tego, co już zostało zrobione. Współpracujemy z szeregiem stowarzyszeń na terenie województwa zachodniopomorskiego, czy ze związkami gmin. Z okazji 10 rocznicy istnienia stowarzyszenia w maju tego roku odbędzie się konferencja krajowa w Połczynie, organizowana przez nas wspólnie z dyrekcją Drawskiego i Ińskiego Parku Krajobrazowego, na której to konferencji będzie wielu naszych kolegów z innych stowarzyszeń. Będziemy się starali wykorzystać ten czas na wymianę doświadczeń – mówi pan Maciej.

Urokliwe tereny Pojezierza Drawskiego są coraz częściej i chętniej odwiedzane przez turystów. Chodzi też jednak o fakt, aby ten klimat, z którym samo pojezierze jest kojarzone, nie został utracony, aby atmosfera ciszy i

odpoczynku nie zmieniła się w hałas i rozgardiasz.

- Przyznam się panu szczerze, że co do bazy i infrastruktury to nie jestem zwolennikiem nadmiernego rozbudowywania tychże. Wiadomo, że standard musi być taki jak w Europie. To wszystko do średniej europejskiej już u nas dochodzi. Nie chciałbym, aby to miejsce było zamienione w kolejne Mazury. Mamy szansę, aby stać się oazą ciszy i spokoju. Chcielibyśmy, aby odwiedzali nas przede wszystkim miłośnicy spokojnej i cichej formy wypoczynku, niemniej jednak zapraszamy wszystkich. Chciałbym, aby Pojezierze Drawskie było otwartym i przyjaznym miejscem dla żeglarzy i kajakarzy. Jesteśmy dla mieszkańców oraz dla gmin. Każdy indywidualny człowiek, który do nas przyjdzie, będzie mile przyjęty i każdemu postaramy się pomóc. Zapraszamy do korzystania z naszych możliwości i doświadczeń, jeżeli chodzi o promowanie swoich usług związanych z turystyką. To jest oczywiście bezpłatne i wszystkich zapraszamy. Po to tutaj jesteśmy – zakończył pan Maciej.

Cieszy fakt tak aktywnej postawy stowarzyszenia. Miło bowiem słyszeć o rozwoju i promocji miejsc, w których żyjemy, o wielu pomysłach, które doszły do skutku, o wielu ukończonych inwestycjach. Tym bardziej miło, że działania stowarzyszenia są wymierne i efektywne, i bezpośrednio wpływają na jakość życia mieszkańców całego Pojezierza Drawskiego.

Marcel Kaźmierowicz



# POWIATOWE KRYMINAŁKI

## Ukradł bilon

**(KALISZPOM.)** 2 marca 2004 r. w nocy o godz. 1.50 po wypchnięciu szyby witrynowej i wygięciu dwóch metalowych prętów kraty zabezpieczającej, 38-letni mężczyzna, mieszkaniec Kalisza Pom. wszedł do wnętrza sklepu ogólnospożywczego i dokonał z niego zaboru pieniędzy w bilonie w kwocie ok. 150 zł, wina i art. spożywczych o łącznej wart. 300 zł. Szkodę poniosł Adam K. mieszkaniec Kalisza Pom. Sprawca jednak został zatrzymany, przez patrol operacyjny w chwili, gdy wychodził ze sklepu; został osadzony w pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych. Skradzione mienie odzyskano.

## Złomiarze?

**(DRAWSKO POM.)** 2 marca 2004 r. o godz. 7.30 przy ul. Fałata policjanci Sekcji Prewencji KPP Drawsko Pom. zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 22 i 35 lat, zam. Drawsko Pom. Dokonywali oni demontażu metalowych elementów klutek i kójców (do trzymania świń) i przygotowywali je do kradzieży. Straty na szkodę Krzysztofa J. zam. pow. drawski oszacowano na kwotę 2000 zł.

## Chciał ukraść

### Mercedesa

**(ZŁOCIENIEC)** 2 marca 2004 r. ok. godz. 23.30 na ul. Rybackiej po uprzednim otworzeniu nieustalonym narzędziem drzwi sprawca wszedł do wnętrza samochodu osobowego marki Mercedes Benz, a następnie usiłował dokonać jego zaboru. Zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi, iż nie mógł uruchomić silnika samochodu. Wartość zagrożonego mienia wynosiła 3 tys. zł na szkodę Zbigniewa T. mieszkańca Złocieńca.

## Napromilowany I

**(PŁAWNO)** 3 marca 2004 r. ok. godz. 13.00 podczas kontroli drogowej ujawniono 34-letniego mieszkańca Czaplina, który kierował ciągnikiem marki URSUS znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,43 mg/l.

## Ukradła pieniądze

**(SIEMCZYNO)** 5 marca 2004 r. o godz. 11.00 nieznana kobieta w wieku około 30-tu lat, podająca się za pracownicę Służby Zdrowia, pod pozorem sprzedaży masażera, z portfela dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 2700 zł. Poszkodowanym był mieszkaniec Siemczyna.

## Napromilowany II

**(ZŁOCIENIEC)** 6 marca 2004 r. o godz. 19.20 przy ul. Mirosławickiej, Patrol Ruchu Drogowego w trakcie kontroli samochodu osobowego marki AUDI ujawnił nietrzeźwego kierującego (0,93 mg/l), 25-letniego mieszkańca Złocieńca.

## I po torebce

**(CZAPLINEK)** W dniu 7 marca 2004 r. w nocy o godz. 2.00 przy ul. Złocienieckiej w trakcie dyskoteki dokonano kradzieży pozostawionej bez opieki torebki damskiej z dokumentami i telefonem komórkowym. Straty poniosła Monika K. mieszkanka Czaplina.

## Włam

### do spożywczego

**(WIERZCHOWO)** 7 marca 2004 r. o godz. 01.00 przy ul. Parkowej mieszkaniec pow. drawskiego, po wybiciu szyby wystawowej sklepu spożywczego dostał się do środka. Dokonał kradzieży na łączną kwotę



Recznik prasowy policji powiatowej w Drawsku Anna Młynarczyk

600 zł działając na szkodę Krystyny A. zam. Złocieniec. Sprawca został zatrzymany.

## Zbiegł

**(CZAPLINEK)** 7 marca 2004 r. o godz. 11.35 przy ul. Wałęckiej policjanci próbowali zatrzymać do kontroli samochód Opel Kadett, ale kierujący nie zastosował się do podanego sygnału do zatrzymania się i po przejechaniu ok. 400 m porzucił pojazd. Mimo podjętego przez policjanta pościgu zbiegł. Po sprawdzeniu ustalono, że pojazd ten został utracony w dniu 6.03.2004 r. na terenie Wałcza.

## Spaliła się Omega

# ZDERZENIE

**(KALISZ POM.)** 7 marca 2004 r. o godz. 3.40 na trasie Kalisz Pom. – Cybowo, kierujący samochodem osobowym marki Opel Omega 28-letni mieszkaniec powiatu Lipno, na łuku drogi na ośnieżonej jezdni nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych, wpadł w poślizg i zjechał na przeciwny pas gdzie zderzył się z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym marki Ford Transit, kierowanym przez 28-letniego mieszkańca powiatu drawskiego. W wyniku zderzenia obrażeń ciała w postaci złamań nosa doznał pasażer Opla 26-letni mieszkaniec powiatu Lipno. Samochód Opel Omega uległ spaleni.

reklama

**GABINET BIOENERGOTERAPEUTYCZNY**  
Przyjmuje Elżbieta Garstecka,  
Wtorki i czwartki w godzinach  
16.00 – 18.00.  
Pomaga na: wszelkiego rodzaju bóle (kręgosłupa, reumatyczne, migrenowe, menstruacyjne, itp.), epilepsję, prostatę, problemy układu krążenia, bezsenność, alergie, astmę, wszelkiego rodzaju guzy, przy problemach psychicznych, depresjach i przy wielu innych dolegliwościach. **KOSZT WIZYTY 30 zł.**  
tel. kom. 603 775 878.  
**ZŁOCIENIEC, UL. KRĘTA 21 (w pobliżu hurtowni chemicznej)**

**GABINET UROLOGICZNY**  
lek. med. Jerzy Urbanowicz  
specjalista urolog  
Leczenie chorób układu moczowego min:  
- prostaty, kamicy, infekcji dróg moczowych  
- nietrzymania moczu  
Drawsko Pom., ul Chrobrego 4  
Przychodnia pok.58  
co 2-ga sobota godz. 9.00  
Inf. tel. 3742396 lub 0603935131

**OGŁOSZENIE DROBNE KUPON**

MIERUCHOMOŚCI	
MIESZKANIA	
MOTORYZACJA	
INNE	
PRACA	
NAUKA	

Cena ogłoszenia za linię:  
druk zwykły ..... 1 zł  
druk pogrubiony ..... 1,50 zł

**USŁUGI**

Cena ogłoszenia za linię:  
druk zwykły ..... 2 zł + VAT  
druk pogrubiony ..... 2,50 zł + VAT

Zlecający.....  
Adres.....  
Liczba linii.....  
Cena.....  
ilość emisji.....  
Cena łączna.....  
Data pierwszej emisji.....  
✓własnie zaznaczyć

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w redakcji: **DRAWSKO, PLAC GDAŃSKI 3, - tel. (094) 36 327 24,** lub przesać z dowodem wpłaty na adres: **tygodnik pojezierza drawskiego, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6.**  
Konto: **BS Goleniów o/Łobez 04 9375 1038 2600 1919 3000 0010.**



# WYZWALANIE „WYZWOLONEGO”



ZŁOCIENIECKI POMNIK OFIAR FASZYZMU I BOLSZEWIZMU

**(ZŁOCIENIEC)** W pierwszych dniach marca w Złocieniu upamiętniono Rocznicę wyparcia stąd wojsk hitlerowskich. Kolejna, obca armia, która zajęła miejsce tej pierwszej, polską ziemię opuściła niedawno.

Widoczny na zdjęciu Złocieniecki Pomnik został w tym miejscu wzniesiony celem upamiętnienia tego wszystkiego, co pod panowaniem obu wymienionych armii na polskiej ziemi było dokonywane. Pomnik stoi od niedawna. Przed nim stał zupełnie inny.

*Tadeusz Nosel*



Przed nim stał zupełnie inny



Z ostatniej chwili i z Newsweeka

## LICEUM ZE ZŁOCIENIA WICELIDEREM WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO

**(ZŁOCIENIEC)** To jedna z najcudowniejszych informacji, jakie do tej pory Czytelnikom Tygodnika Pojezierza Drawskiego pismo przekazywało.

Wczoraj, w poniedziałek, w potężnym tygodniku znanym w całym świecie, w NEWSWEEKU, został opublikowany ranking liceów ogólnokształcących, które dają swym uczniom największe szanse na wymarzone studia. W rankingu województwa zachodniopomorskiego, spośród pięćdziesiątki szkół sklasyfikowanych, na niebywale wysokim, bo drugim miejscu znalaz-

ło się Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Generała Władysława Andersa w Złocieniu. Tel. (094) 367 18 50. WSZYSTKIM WICELIDEROM ZE ZŁOCIENIA GRATULUJEMY. TO SIĘ NAZYWA – SZKOŁA!!! (N)





## Rozmowa z wójtem gminy Wierzchowo, Janem Szewczykiem

# PIENIĄDZ MUSI BYĆ DAWANY W FORMIE KONTROLOWANEJ

**- Od kiedy jest pan wójtem w Wierzchowie?**

- Jestem pierwszą kadencją w wolnych wyborach. Wcześniej byłem tutaj radnym. W sumie w samorządzie działałem od 1998 roku. Obecnie mieszkam w Wierzchowie, wcześniej natomiast pracowałem w Złocieniu. Swego czasu poproszono mnie aby rozwiązać problem związany z wodą i ściekami w Wierzchowie i tak to się zaczęło. Zorganizowałem Zakład Gospodarki Komunalnej, który obsługiwał WZUW. Później zaproponowano mi, kiedy na emeryturę odchodził pan Szłapak, start w wyborach. W listopadzie ubiegłego roku mieszkańcy Wierzchowa wybrali moją osobę na wójta.

**- Jakie sprawy na dzień dzisiejszy pana nurtują?**

- Przede wszystkim te, które nurtują naszych mieszkańców i młodzież. Problemów jest mnogość. Począwszy od organizacji wolnego czasu dla młodzieży, poprzez bezrobocie, które chyba jest największe w powiecie, do całej infrastruktury. Z jednej strony chcemy pozyskać sponsora strategicznego, przyciągać ludzi, którzy chcą inwestować. Jeżeli nie ma infrastruktury typu dobra droga, gazyfikacja i porządne wodociągi - są problemy. Myślę też, że jesteśmy źle zlokalizowani, bo z kim bym nie rozmawiał pojawia się tysiąc argumentów, że za daleko jest do drogi krajowej, że w opłakanym stanie są drogi gminne itp. Co ja mogę zaproponować inwestorowi - truskawki? Jak stać ktoś będzie je wozził do Szczecina, to z nich już będzie tylko marmolada. Uważam jednak, że problemy są po to, aby je rozwiązywać. Jeśli się ma jakąś wizję i pomysłu, to jest wiele rzeczy do rozwiązania. Być może nie od razu, ale w swoim czasie.

**- Ile udało się z takich problemów rozwiązać?**

- Z uwagi na to, że z profesji jestem budowlanem postawiłem na pierwszym miejscu na infrastrukturę podziemną. Jestem przeciwnikiem budowania na pokaz chodników, bez uporządkowania najpierw wodociągów, kanalizacji czy gazyfikacji. Mieliliśmy wiele problemów w związku z przejętą infrastrukturą popieperowską. Nikogo nie trzeba przekonywać w jakim stanie ona była. Chodziło o nieodpowiednią jakość wody, nieodpowiednią ilość wody. W latach 90. zaczęto budować z innych materiałów i przy wykorzystaniu nowych technologii. Udało nam się porozumieć z zakładami gazowniczymi z Koszalina, aby zgazyfikować tę miejscowość. To jest dla mnie pewien sukces,

dotychczas moi poprzednicy nie mogli sobie z tym poradzić. Gazownicy też po prostu patrzą przez pryzmat ekonomii. Jednak na nas spojrzeli łaskawym okiem.

**- Czy będzie was obsługiwał, jako gminę, nowy bank? Wiem, bowiem na sesji stanął projekt takiej uchwały.**

- To jest pewna procedura, wynikająca z ustawy finansowej i zamówień publicznych. Urzędy muszą w drodze ustawy o zamówieniach publicznych wyłonić bank, który go będzie obsługiwał. 19 marca odbędzie się przetarg i otwarcie ofert. Zobaczymy. Który z banków zaproponuje lepszą ofertę, ten będzie nasz urząd przez następne trzy lata obsługiwał. Do tej pory obsługiwał nas bank ze Złocienia, był PEKAO.

**- Który zakład z Wierzchowa w pana odczuciu ma największe szanse na rozwój?**

- Powiem szczerze, że ze względu na zagłębienie drzewne to przede wszystkim Zakłady Przemysłu Drzewnego w Świerczynie czy w Wierzchowie mają szansę na rozwój. Również myślę, że drobniejsze zakłady związane z przerobem drewna. Marzy mi się, żeby powstały jeszcze inne zakłady związane z produkcją rolną. Myślę, że to by wyzwoliło tą gałąź rynku. Niestety zapotrzebowanie na te usługi czy towary jest w naszym kraju niewielkie i stał ten marazm w rolnictwie.

**- Czy uważa pan, że mają na tę sytuację wpływ wysokie podatki?**

- Nie wiązałem aż tak mocno tej sytuacji z podatkami. Pieniądz musi być dawany w formie kontrolowanej. Wtedy powstaną różne firmy, drobne, rzemieślnicze, które będą rozwijały usługi. Wtedy mieszkańcy będą zarabiać. Zawsze sięgam do historii. Pokonanie I kryzysu światowego wiąże się z wprowadzeniem robót publicznych. Zainwestowano i wybudowano pewną infrastrukturę, która państwu się opłacała. Dano ludziom pracę. To samo z II kryzysem, czego następstwem była II wojna światowa. Tutaj też sytuację uratowały

boty publiczne, gdzie zainwestowano w drogi. Stąd wyciągam pewne wnioski, że niestety rząd powinien dążyć w kierunku rozbudowy infrastruktury, jaką są drogi. W przeszłości prowadziłem też swój zakład i wiem na czym polega dzisiejsze zmaganie. Nie chodzi o płacenie podatków, tu chodzi o zbycie towaru. Jak się nie ma gdzie zbyć towaru, to nie ma o czym mówić. Na dzisiaj wytwórcy nie mają gdzie zbywać, bo mieszkańcy nie mają pieniędzy.

**- W Wierzchowie funkcjonuje jeden z największych zakładów karnych w regionie. Czy gmina współpracuje z tym zakładem?**

- Dzisiaj z zakładem karnym niewiele da się współpracować. Oni mają swoje procedury i przepisy, w których działają. Są różne przepisy, w ramach których więźniowie nie są wykorzystywani do np. prac publicznych. Nie ma teraz obowiązku, że skazany musi pracować. Kiedyś ten obowiązek istniał. Marzy mi się, żeby te czasy w których skazani świadczyli pewne usługi na rzecz swojego środowiska, zresztą nie tylko naszego, ale także złocienieckiego.

**- Co w związku z Primą?**

- Na temat Primy dużo się mówi i pisze. Media się tym interesują. Z Primą jest tak, jak z każdym innym przedsiębiorcą, który wykorzystuje pewne luki, które są do zagospodarowania. Prima kupiła grunty będące niegdyś pod władzą PGR - u. Poprzedni właściciel firma "Pomerania", sprzedała te grunty. Prima stała się właścicielem. U nas jedna taka chlewnia, w Żeńsku, już była. Zaczęła podnosić standard w zakresie ochrony środowiska. Pojawiła się propozycja ze strony Primy, że wybudują następną fermę w zamian za miejsca pracy. Zaoferowali też, na co rada poprzedniej kadencji pozwoliła, budowę drugiej fermy, także w Żeńsku. Została ona zmodernizowana, dostosowana do lepszych warunków i standardów.

**- Czy na dzień dzisiejszy nie planuje się takiej fermy w samym Wierzchowie?**

- Na dzisiaj już nie. Chciano wybudować taką fermę w Radomyślu. Nie ma na to bowiem przyzwolenia społecznego, pomimo, że to tworzy miejsca pracy, niewiele na stałe, ale w procesie inwestowania jest tych miejsc całkiem sporo. Jednak trzeba się liczyć z opinią mieszkańców. Wszystkie inwestycje, które mogą pogorszyć stan środowiska, a niewątpliwie ta inwestycja do takich należy, są ryzykowne. Trzeba ludzi do nich przekonać, szanując ich wolę społeczną. Na dziś nie ma przyzwolenia na takie inwestycje na tym terenie. Te dwie inwestycje na dziś wystarczą. Te firmy będziemy monitorować. Natomiast mi osobiście z prezesem Primy układa się ta współpraca i małymi krokami coś udaje się robić. Została zrobiona wymiana okien w gimnazjum, przyszły

finanse dla klubu sportowego w unihokeja, także policjanci chcą zabiegać o wyposażenie komputerowe dla posterunku w Wierzchowie.

**- Jakie inwestycje czekają Wierzchowo w tym roku?**

- Taką standardową inwestycją będzie budowa hali widowiskowo sportowej przy szkole podstawowej, także dla młodzieży pozaszkolnej. Koszt budowy hali planuje się na 2-2,5 mln zł. Możemy ubiegać się o dofinansowanie z Totalizatora Sportowego. Brakuje bowiem takiej hali, gdzie można by było zorganizować większą imprezę dla naszego środowiska. Dlatego zapadła decyzja o jej budowie. To jest jedna sprawa. Druga rzecz to w dalszym ciągu kanalizowanie gminy, oraz kanalizacja sołectw Będolino, Sośnica i Świerczyna, żeby po prostu odciążyć moce przerobowe oczyszczalni. Jeżeli będzie więcej ścieków, cena będzie się rozkładała, także koszty stałe będą się rozkładały, co spowoduje że cena za usługę będzie tańsza.

**- Czyli ten rok nie jest taki zły dla gminy Wierzchowo?**

- Ten rok, pomimo pewnych trudności finansowych związanych z utratą lotniska, co muszę z ubolewaniem stwierdzić, a co stało się za rządów Jerzego Buzka, które to lotnisko przeszło pod władanie Mirosławca. Utrata dochodów rzędu 800 tysięcy w budżecie gminy, to znaczna kwota. Tych dochodów nie mamy na dzisiaj zrekomensowanych. Nie otrzymałem na dzień dzisiejszy z ministerstwa żadnej odpowiedzi. Zobaczymy, być może pan minister łaskawie spojrzy na nasze potrzeby i problemy. Mam świadomość, że budżet państwa też jest ograniczony. Będę zadowolony, jeżeli dostanę 700 albo 600 tysięcy złotych.

**- Czy gmina stara się o środki unijne?**

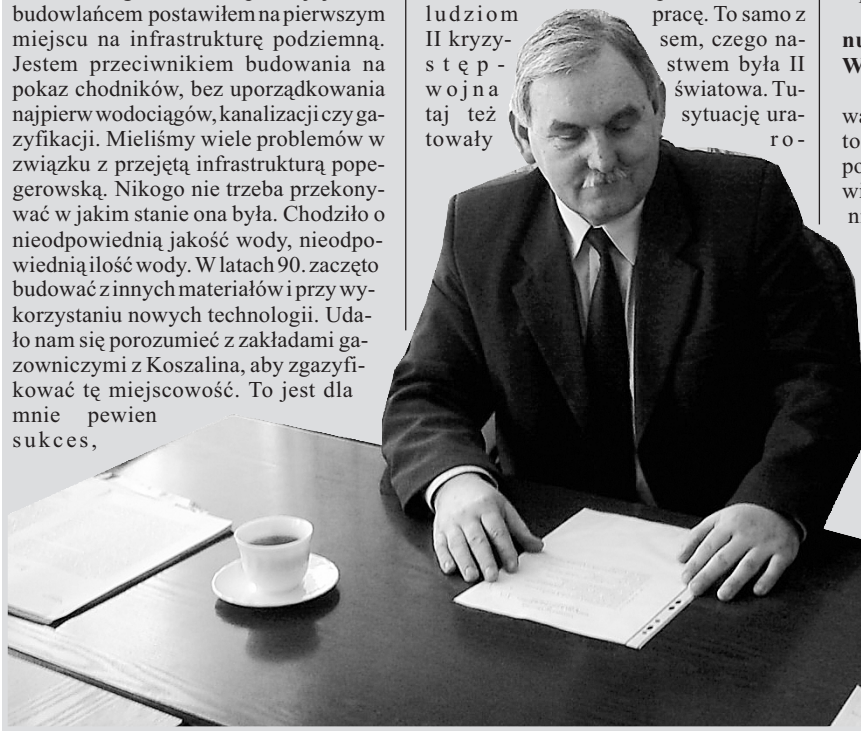
- Tak. Wpisaliśmy się na listę rankingową, jeśli chodzi o dofinansowanie budowy hali sportowej. Ma to być sfinansowane w 70% ze środków unijnych. Również wpisaliśmy się na listę inwestycji dotyczących wodociągu i kanalizacji. Tutaj podobnie wkład własny i środki zabezpieczające wynoszą około 25, 30%. W ubiegłym roku udało nam się pozyskać z Agencji Nieruchomości Rolnych środki na inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne. Udało nam się zrealizować kanalizację w Żeńsku. Z ubolewaniem stwierdzam, że w Sapardzie nie udało nam się odnieść sukcesu, gdyż wskaźnik dochodu na mieszkańca gminy wykluczył nas z udziału w tym programie.

**- Czego można by życzyć wójtowi i mieszkańcom gminy Wierzchowo?**

- Wytrwałości i przede wszystkim dobrych kontaktów z innymi. A także tego, aby rząd nie obarczał samorządów zadaniami bez pokrycia. Decentralizacja powinna mieć również zabezpieczenie finansowe. Nikt nie wytrzyma takiego tempa, jeżeli zabraknie na to środków finansowych.

**- Życzę więc tego, i spokojnej kadencji.**

Marcel Kaźmierowicz





## LIST


**REDAKCJA "TYGODNIKA  
POJEZIERZA DRAWSKIEGO"**

Piszę ten list chcąc zwrócić się bezpośrednio do wszystkich młodych osób, które znały Mariusza, były jego przyjaciółmi w szkole lub z podwórka.

Jestem osobą trochę starszą od jego rówieśników, lecz to, co się wydarzyło, dotyczy mnie jeszcze bardziej ponieważ był on moim siostrzeńcem.

Niestety, ubolewam teraz z tego powodu, że teraz osobista moja sytuacja nie pozwala mi na to, ażeby wraz z tą młodzieżą dawać wyraz swoim odczuciom, żalom i smutkom. Dlatego zdecydowałem się wyrazić to za pośrednictwem Waszego pisma.

W pełni popieram apele uczniów drawskiego ogólniaka, bo nie jest tajemnicą, że to właśnie złe stosunki były bezpośrednim powodem tej tragedii. Uważam także, że w chwili obecnej rodzice także powinni zainteresować się i w pełni wesprzeć poczynania swoich pociech, bo to, do czego dążą, jest w pełni uzasadnione i rozumiałe. Może te działania sprawią, że w przyszłości już nikt z rodzin uczniów tej szkoły nie będzie musiał zada-

wać sobie takich pytań, jak ja: z czyjego powodu do takiej tragedii doszło?

Czy aby dostrzec stosunek grona pedagogicznego do uczniów, była potrzebna śmierć jednego z nich? Czy naprawdę nie można było temu zapobiec?

Teraz jestem pełen nadziei, że to, do czego doszło, nie pójdzie na marne. Ze śmierć Mariusza zainicjuje cały szereg różnego rodzaju kroków i poczynań odpowiedzialnych osób, ażeby młodzież w szkole była uczona, a nie dyskryminowana, obrażana, itd. Jednocześnie pragnę serdecznie, z całego serca, podziękować jego rówieśnikom i znajomym za atmosferę i nastrój w chwili ostatniego pożegnania. A także jeszcze bardziej zmotywować ich do radykalniejszego działania i walki o swoje prawa, o prawa swoich rówieśników i następnych pokoleń, które zetkną się z murami tej szkoły. Zróbmy to wspólnie – zróbmy to dla Mariusza!

P.S. Z góry dziękuję za publikację tego listu

*Bartłomiej Jasiński*

**PAMIĘĆ O PŁK KUKLIŃSKIM**

Pan Leon Ungerman z Drawska Pomorskiego złożył oficjalny wniosek do rady miejskiej w Drawsku Pom. o postawienie pomnika, wmurowanie tablicy dziękczynnej lub nazwanie którejś z ulic miasta imieniem Pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Wniosek został złożony na ręce burmistrza, przewodniczącego rady oraz przewodniczących osiedli w Drawsku Pom.

W uzasadnieniu wniosku, który otrzymaliśmy, autor napisał:

"Śmierć Ryszarda Kuklińskiego wzbudza głęboki żal i szczególne refleksje. Odszedł mężny i szlachetny człowiek, który nie zawahał się ryzykować własnym życiem, aby zapobiec sowieckiej agresji na wolne narody zachodniej Europy, a tym samym również zagładzie Polski! Uczynił tak, przeciwstawiając się imperialnym i zabórczym dążeniom ZSRS, którego wiernym sojusznikiem była siła narzucona nam komunistyczna władza spod znaku PPR-PZPR. Te haniebne zamiary wspierać miało Ludowe Wojsko Polskie dowodzone przez podległego Moskwie janczara – gen. Wojciecha Jaruzelskiego, odpowiedzialnego m.in. za sowietyzację polskich sił zbrojnych i brutalne fałszowanie historii.

Pułkownik Kukliński uczynił bardzo wiele w celu powstrzymania sowieckich dążeń i agresji, dając świadectwo jakże godnej i bohaterskiej postawy. To także zapewne dzięki niemu możemy żyć w wolnej i niepodległej Polsce, uczestnicząc w realizacji wizji zjednoczonej Europy! Dla każde-

go Polaka wiernego ideałom i tradycjom chrześcijańskim i niepodległościowym postawa i działanie tego wielkiego patrioty zasługują na słowa najwyższego uznania i szacunku. Niestety, również i dziś, gdy nie ma Go wśród nas, padają niezrozumiałe, ubliżające pamięci i zasługom pułkownika podłe pytania: "zdrajca czy bohater?", "kim był płk. Kukliński?". W świetle tego, co wiemy o jego działaniach na rzecz Stanów Zjednoczonych, o efektach tej współpracy, odpowiedź może być tylko jedna i jedyna: był, jest i będzie bohaterem!!! O zdradzie może mówić tylko ktoś, kto akceptował zniewolenie Polski i innych krajów przez Sowieców i nie wie, czym był komunizm i sowiecka władza oraz jakie niosła zagrożenia! Oddając hołd i cześć pamięci, pragnę stwierdzić, że pułkownik Kukliński dobrze zasłużył się dla Polski.

W ówczesnych latach siedemdziesiątych XX wieku Związek Sowiecki posiadał na kontynencie europejskim kolosalną przewagę nad USA i NATO, tak w ilości czołgów bojowych jak i w liczbie armii sowieckiej oraz wojsk innych członków Paktu Warszawskiego. Logiczną konsekwencją tej sytuacji strategicznej było zainstalowanie w Europie przez Amerykanów broni nuklearnej w formie m.in. pocisków artyleryjskich i rakiet średniego zasięgu. Natomiast broń atomowa stała w pogotowiu, by zatrzymać sowiecką ofensywę, jak i zniszczyć zaplecze wojsk sowieckich atakujących zachodnią Europę.

W wojsku zniewolonej przez Sowietów Polsce jednym z oficerów sztabowych, którzy zrozumieli krytyczną sytuację swojej Ojczyzny, był pułkownik Ryszard Kukliński, który przez blisko dziesięć lat pod nosem gen. Jaruzelskiego przekazał kilkadziesiąt tysięcy tajnych akt o armii sowieckiej – układu warszawskiego – Ameryce, przez co zapłacił śmiercią dwóch synów, nie mówiąc już o ryzyku własnego życia i rodziny. Na pułkownika został wydany wyrok śmierci przez sąd PRL, ale w marcu 1995 r. Sąd Najwyższy w Warszawie, po przeprowadzeniu rewizji nadzwyczajnej uznał, że Kukliński działał z pobudek wyższych, patriotycznych powodów ocalenia Polski, cały wyrok anulował i zrehabilitował pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, a wkrótce potem otrzymał on tytuł honorowego obywatela miasta Krakowa i był przyjmowany przez autorytety światowe, m.in. w 1995 r. przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Watykanie, i dużo, dużo innych osobistości świata.

W czasie obchodów związanych ze śmiercią pułkownika Ryszarda Kuklińskiego pamiętajmy, że w okresie zimnej wojny, w epoce nuklearnej równowagi terroru, przekazał do USA sowieckie tajemnice wojskowe, przez co zmniejszył szansę sowieckiego ataku na zachodnią Europę, a w tym i na Polskę! W miarę postępu zimnej wojny rosła szansa, że Ameryka w końcu wygra ten wyścig, co też się stało. Natomiast pułkownik Ryszard Kukliński zdobył sobie godne miejsce w pantonie bohaterów polskich i amerykańskich, obok Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego i wielu innych bezimiennych.

*Leon Ungerman*

Z naszej elektronicznej poczty: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

## Dzień dobry z Gudowa

Sprawa nr 1 to zlot kanadyjkarzy właśnie u nas w Gudowie. Wszelkie informacje na stronie [www.kanu.pl](http://www.kanu.pl). Wygląda na to, że impreza będzie duża, bo przyjazd zapowiadają licznie nasi kanadyjkarze oraz goście zza granicy. Celem imprezy jest popularyzacja naszych stron wśród uczestników oraz popularyzacja naszych łódek wśród lokalnej ludności. Wszyscy znają kajak, a canoe to coś dziwnego i na pewno niedobrego. Chcemy przełamać ten stereotyp, bo w na całym świecie ludzie płyną rzekami w canoe, a u nas pływa się kajakami. A kajak tradycyjnie to jednostka na jeziora i zalewy. Zlot kanu 2-3-4 kwiecień 2004. Zapraszamy do udziału.

Sprawa nr 2 to już duża historia. Regaty o Puchar Polski w klasie 730. To obecnie taka 1 liga żeglarska. Udało nam się ich namówić na przyjazd do nas już po raz drugi - teraz jednak organizujemy imprezę ważną o zasięgu krajowym. Chcielibyśmy, za pośrednictwem Tygodnika namówić wszystkich chętnych i zainteresowanych do udziału w pracach Komitetu Organiza-

cyjnego, a naszych biznesmenów do sponsoringu.

Na regaty przyjedzie 10 - 15 jachtów sponsorowanych przez takie potęgi jak Volkswagen, Nivea, Toyota, Big Star... Załoga jachtu Volkswagen Passat właśnie w tej chwili próbuje pobić rekord świata w opłynięciu świata. Kapitanem jest Roman Paszke - jeden z najbardziej znanych naszych żeglarzy. Zainteresowanych prosimy o kontakt z nami na nasz adres [wyjermak@hotmail.pl](mailto:wyjermak@hotmail.pl) lub tel. 604 666 550.

Można się pokazać i nawiązać

ciekawe kontakty. Regaty odbędą się w Gudowie w dniach 15 - 16 maj 2004. Dla chętnych do oglądania regat z wody zapewnimy odpowiednią ilość sprzętu, tak aby mogli wypłynąć na wodę i kibicować naszej, drawskiej załodze w zmaganiach o Puchar Polski.

Pewnie wszystkich detali nie zamieściłem, ale jak będą pytania to proszę bez skrępowania pytać. Na fotkach nasz jacht odpowiednio z pomarańczowym i różowym żaglem.

*Piotr Jermakow*





## LIST

## REDAKCJA "TYGODNIKA POJEZIERZA DRAWSKIEGO"



### Żeglarstwo to turystyka

Po przeczytaniu dopisku redakcyjnego do mojego listu, odniosłem wrażenie, iż intencje w nim zawarte zostały przez Pana Redaktora w pełni odczytane.

W naszym regionie wielu samorządowców w swych programach wyborczych chce aby priorytet stanowił rozwój turystyki. Bo przecież i jeziora najczystsze, lasy przepiękne. Szkoda, że wszystko kończy się na wiecach przedwyborczych. Zwracam uwagę, że istnieją na tym terenie zapaleńcy, którym drogi jest rozwój turystyki. To co podkreślałem wykorzystanie piękna jezior jako alternatywy wypoczynku na Mazurach. Ale aby konkurować z krainą Wielkich Jezior trzeba coś turystom zaproponować. Dlatego też taką alternatywą mogłoby być stworzenie szlaku jezior Pojezierza Drawskiego. Mamy piękne akweny. Takie jak jezioro Trzebiecko, Pile, Drawsko, Siecino, Lubie. To w oparciu o ich walory nawigacyjno-turystyczne można byłoby opracować perspektywiczny plan rozwoju turystyki w naszym regionie. Chodzi o stworzenie takich warunków, aby zachęcały one do przyjazdu z własnym sprzętem żeglarskim. W chwili obecnej zwodowanie jachtu to nie lada wyczyn - brak ślipów, brak kei z dostępem do energii elektrycznej i wody, chociaż to standard w marinach żeglarskich. Akweny nie oznakowane, nie przystosowane do uprawiania turystyki żeglarskiej, tylko jezioro Drawsko ma pozaznaczone mieliśmy inne jeziora to loteria dla przyjezdnych. Od wielu lat nie załatwione sprawy bezpieczeństwa. Brak jakiegokolwiek współpracy służb odpowiedzialnych za spokój i przestrzeganie prawa w okolicach zbiorników wodnych. Są to problemy do rozwiązania. Nie twierdzą, że jest to plan doskonały, przedstawiam go jako alternatywę, jako punkt wyjściowy do dyskusji o turystyczności naszego regionu.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa - to promocja. Tutaj wiele do zrobienia

mieliby żeglarze - członkowie klubów dotowanych z kasy miejskiej. Przy okazji bytności na regatach mogliby rozdawać foldery o naszym regionie. Część regatowa byłaby służebna wobec części turystycznej. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę, iż nie wykorzystujemy w żaden sposób do promocji ogólnopolskiej prasy fachowej dla żeglarzy. W sposób prosty, a co ważniejsze bezpłatny można opublikować informacje o przystaniach oraz imprezach marynistycznych. Mamy w Złocieniu festiwal szant. Było mi bardzo przykro, gdy czytałem w prasie wykaz imprez szantowych, a naszej tam brak. Co roku w numerach majowym lub czerwcowym podawany jest wykaz przystani żeglarskich wraz z ich charakterystyką. Akcja zeszłoroczna to dwa wpisy z Czaplina. W jednym z numerów znalazł się dokładny opis jeziora Drawsko. Wszystko to promocja nie pochłaniająca naszych skromnych środków budżetowych. Nieco więcej finansów potrzebne jest na zorganizowanie regat żeglarskich. Ale i ten problem można przeskoczyć, a efekty promocyjne będą niemałe. Zdaję sobie sprawę, że nic wszystkie tego typu informacje docierają do ludzi odpowiedzialnych za te sprawy. Dlatego też postanowiłem przedstawić te problemy na łamach naszej regionalnej gazety, która w sposób odpowiedzialny może włączyć się w proces rozwojowo-promocyjny. chociażby opisując najpiękniejsze przystanie żeglarskie. Mam nadzieję, że będzie to początek dyskusji, bo gdy się rozmawia to można wiele zdziałać. Pamiętajmy żeglarstwo w Polsce aktywnie uprawia więcej ludzi niż piłkę nożną. Wydaje mi się, że musimy rozwijać ten temat patrząc na błędy popełnione w dużych ośrodkach żeglarskich, a zapewniam, że wejście do wody jeziora Kierskiego czy Zalewu Żegrzyńskiego to przykry obowiązek.

Z żeglarskim pozdrowieniem  
Solecki Zbigniew

reklama

### Stacja Wodna w Złocieniu nad rzeką Drawą (ulica 11 Listopada 40, telefon: 36 72 579, po godzinie 15.00 – telefon: 36 71 825)

OFERUJE I POLECA

- ORGANIZACJA BANKIETÓW WESELNYCH

- ORGANIZACJA BANKIETÓW OKOLICZNOŚCIOWYCH

imieniny, urodziny, jubileusze, itp., zabawy, przygotowanie styp.  
Zapewniamy profesjonalną obsługę, profesjonalne podanie, smaczne,  
domowe potrawy

CENY KONKURENCYJNE- ZAPRASZAMY – CZEKAMY!!!

### Zakład Kamieniarski "GŁAZ"

T.J. Drzewieccy

73-150 Łobez, ul. Niepodległości 47

tel. (091) 397 42 14

kom. 0606 921 161

Oferuje:

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- płytki granitowe na posadzki
- inne wyroby na życzenie klienta

**Ceny z roku 2003!**



## FOTO PSTRYK



reklama

TOYOTA

4 x NAJ...



✓ Najbardziej niezawodny samochód wg niemieckiego instytutu TÜV

✓ Najbezpieczniejszy samochód w swojej klasie wg Euro NCAP

✓ Najmniejsza utrata wartości wg Eurotax

✓ Najkorzystniejsza cena – od 35.900 pln

www.toyota.pl

TOYOTA  
FINANCIAL SERVICES

TOYOTA NOWOGARD MK SP. Z O.O. ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard

salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,

dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701

www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

**Reklama**

w tygodniku pojezierza  
drawskiego

tel. 0504 531 019



## Wywiad Tygodnika Pojezierza Drawskiego

**(ZŁOCIENIEC) Przy ulicy Marszałka Piłsudskiego w Złocieniu, w przerwie między budynkami od numeru 12 do 16, nieco w głębi, przetrwała wiele złych czasów charakterystyczna budowla. W mieście od zawsze nazywano ją Spichlerzem.**

### W Spichlerzu wspinaczki po górach?

Kilka lat temu, na potrzeby treningów miejscowych wspinaczy wysokogórskich, złocieniecki spichlerz zainteresował himalaistę, trenera wspinaczek wysokogórskich – Jacka Jaworskiego. Tego samego, który w tym samym czasie w Zatoniu powoływał do życia ośrodek Adwentystów Dnia Siódmego. Później, Jacek Jaworski, okazał się słynnym Taternikiem, tym samym, który wywiódł w góry oddział zomowców odpowiedzialnych za śmierć górników w Kopalni Wujek. Raport z tych rozmów, trener, i jak się później okazało, rencista - officer MO, przekazał sądowi. Wznowiona rozprawa znów jest w toku przed sądem w Katowicach. Jacek Jaworski ma być w niej głównym świadkiem. Obecnie – jak napisała Gazeta Wyborcza – przebywa w Niemczech. Jacek Jaworski był też współpracownikiem Gazety Złocienieckiej. Gazetę w Złocieniu zamknięto. Spichlerz i takie zainteresowanie przetrzymał.

### Ku opowieści

Ten zgoła sensacyjny wstęp niech posłuży jako anons do rozmowy z panią Lucyną Jabłońską. Osobą w Złocieniu nie anonimową. Teraz to pani Lucyna przyszoła mierzyć się ze złocieniecką budowlą dalej tu zwaną Spichlerzem. Myślę, że pokazany niżej wywiad przetrwa dłużej, aniżeli żywot zwykłego tygodnika. Powody sądu takie, że wraz ze wskrzeszeniem życia w budowlę zwanej Spichlerzem, a która spichlerzem przecież była, rozpocznie się nowy czas naszego miasteczka nad Drawą i Wąsawą - Złocienka. Czas Unijny – tu zapis celowo z dużej litery. I innego czasu w najbliższych dziesiątkach lat nie należy się chyba spodziewać. Niech będzie więc Spichlerz! A jaki, to już pani Lucyna Jabłońska będzie opowiadać w szczegółach na łamach Tygodnika Pojezierza Drawskiego. Dzisiaj opowieść pierwsza.

**TYGODNIK: Proszę pani. Porywanie się na Spichlerz to zadanie dla tuzina potężnych mężczyzn. Tymczasem..... Właśnie, opowie nam pani o sobie. Chcemy się dowiedzieć jak najwięcej o Pani, od jakiegoś już czasu na Złocienieckim Spichlerzu.**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Rozpocznę od najważniejszego: tutaj się urodziłam. W Złocieniu pracuję, działam, tworzę. Do tego – jestem tutaj ze świadomego wyboru, a miałam wiele

innych możliwości, tak w pracy zawodowej, jak i zamieszkania. Są w życiu człowieka chwile, gdy ma się możliwość wyboru. Po studiach mogłam zostać w Szczecinie. Tam mieszkalam i pracowałam przez rok. To jest w pewnym sensie luksus – wszystko czynić ze świadomego wyboru. Wszystko, co się tyczy Złocienka. Świadomie jestem tu, w "złocienieckim miejscu", ale, dodam, że aby korzystać z tego bogactwa, w którym istniejemy na Pojezierzu Draw-



Prezes Stowarzyszenia EUROREGION 2000, Lucyna Jabłońska

skim, to trzeba jednak umieć to robić. Trzeba się tego nawet uczyć. To wbrew pozorom nie jest takie proste.

Czyste powietrze, przyjazne wody, lasy – puszcze. Inni o tym marzą. O paru dniach urlopu w naszych okolicach. My to mamy na co dzień. Z tego czerpiemy życiowe energie, siły do życia – wyciszenie, jakże często tak bardzo potrzebne.

Nie zamykam się tylko w Złocieniu i jego okolicach. W moim codziennym myśleniu o tych sprawach jest cały Region, tu umownie nazwijmy go Pojezierzem Drawskim.

Z wykształcenia jestem nauczycielem. Pracuję w Szkole Podstawowej nr 1 z klasami najmłodszymi. Dokładnie, to sąuczniowie w przedziale klas I–III. Dodatkowo skończyłam studia podyplomowe o kierunku – sztuka. Ten kierunek ukończyłam po kilku latach od magisterium, a to jest akurat bardzo dokładnie to, co lubię najbardziej. Przepadam za działalnością w tej dziedzinie i czynię to na co dzień. Było to Wyższej Szkole Sztuki Użytkowej w Szczecinie. Żałuję, że studia podyplomowe były takie krótkie. Studiowałabym tam z pięć lat. Wspaniali ludzie, twórcy, profesjonalści. Głównie środowisko szczecińskie, ale nie tylko. Z prawdziwego zdarzenia artyści, malarze, graficy, historycy sztuki. Bardzo mądrzy ludzie, z którymi pragnie się przebywać. Bardzo dużo się tam nauczyłam.

Zawodem nauczyciela jestem zafascynowana. Uwielbiam to, co robię. Lubie pracę z dziećmi. To jest praca twórcza. Nie znoszę w życiu zawodowym biernych powtórek. W pracy z

dziećmi otwiera się wielkie pole do popisu. Tu wszystko polega na tym, aby dać siebie. Aby przekazać swoją osobowość.

Z jedną grupą dzieci przebywamy ze sobą przez trzy lata, dzień w dzień. Po kilka godzin. Często dłużej od rodziców. Takie są realia. W tej sytuacji dzieci w wieku od siedmiu do dziesięciu lat ciągle poszukują wokół siebie odpowiadających im wzorów osobowych. W ten sposób nauczyciel robi się dla nich osobą super ważną. Może przekazywać bardzo dużo. Nie tylko światopogląd, hierarchię wartości, ważności pewnych spraw. To nie tylko nauka alfabetu. Nauka pisania i czytania. Tabliczki mnożenia. Tu chodzi o coś więcej, niż tylko chęć do nauki, w ogóle chęć do życia. Do wszystkiego. Aby to wszystko umiejętnie przekazać, no, to trzeba być samemu tego depozytariuszem.

**- Tu zapytamy Panią o jej rodziców; panią nauczyciel o rodziców. O mamę i tatę.**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Z domu rodzinnego wynosi się najwięcej. Uświadamiamy to sobie dopiero z upływem lat. Im dłużej się żyje, tym mocniej się samemu sobie uświadamia, jak bardzo ważny jest dom rodzinny. Jeżeli był dobry, to się go kocha, szanuje. Mama zmarła bardzo wcześnie. To sprawiło też, że bardzo szanuję ojca.

Mamę pamiętam jako wspaniałą kobietę. Mnie, i moje dwie młodsze siostry, wychował tata. Cudowny, wspaniały. W Złocieniu jest od 1947 roku. Przyjechał tu z kresów. Z obecnej Białorusi. Wieś Owsiszczce. Okolice Mizgieri. Rodowe nazwisko – Mizgier.

Napisałam kilka książek. Fascynuje się przeszłością. Swoim rodem. Swoimi terenami, z których pochodzi. Dwa lata temu, latem, był tam. Pierwszy raz od chwili, gdy stamtąd uchodził. Pojechał tam na swoje ziemie rodzinne. Bardzo to przeżył. Kłębiły się w nim mieszane uczucia. I dobre, i złe. Z wiadomych powodów.

Jest w tej chwili seniorem rodziny. Najstarszą osobą ze wszystkich starszawych już nieco osób w całej rodzinie

z tamtego pokolenia. Na co dzień do głębi interesuje się historią. Bardzo dużo czyta. Często dzieli się z nami swoją wiedzą historyczną. Roztacza przed nami opowieści, które nie mają formy lekcji, książkowych relacji. Bardziej zmierzają ku opowieściom zorganizowanym w formy literackie, bajkowe. Są one do przyjęcia dla mnie, dla moich kuzynów i dzieci. Wszyscy jesteśmy zafascynowani tym, w jaki sposób nasz senior przybliżył nam naszą historię.

**- Teraz, po tej pięknej opowieści, możemy już zapytać panią o jej zainteresowanie się złocienieckim Spichlerzem. To budowla, która przetrwała jakby na przekór wszystkiemu...**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Tak. To wszystko ma swoje wewnętrzne głębokie powiązania. W tym i moja wrażliwość na piękno, na sztukę. Zainteresowanie historią. Nieraz zastanawiam się, skąd to wszystko się u mnie bierze. Myślę, że tak we mnie kumulują się - wychowanie wyniesione z domu, lata pracy, działalności artystycznej. W pewnej chwili człowiek orientuje się, że jest właśnie taki, jaki jest.

**- Spichlerz dźwigny jest właściwie od ruin. Od powstania Stowarzyszenia EUROREGION 2000.**

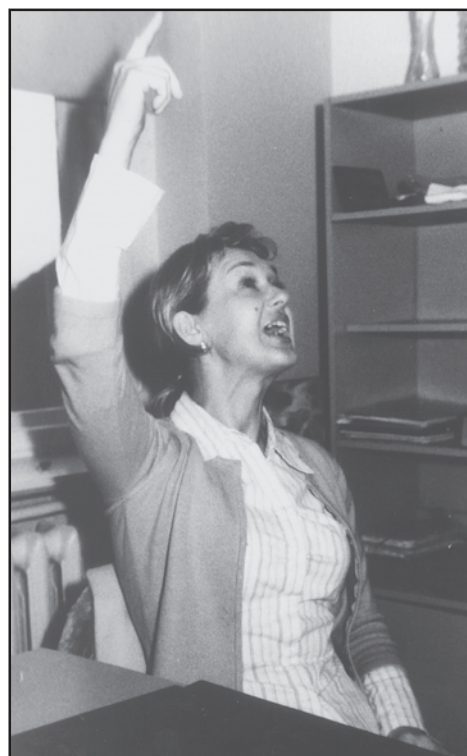
**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Stowarzyszenie EUROREGION 2000 po-

wstało w zanzaczonym roku wiosną. Wtedy pierwszy raz spotkała się jego grupa założycielska. Do grupy dołączyłam jesienią tego samego roku. Nie byłam członkiem założycielem, bo o wszystkim dowiedziałam się z opóźnieniem. A że jestem zafascynowana tym terenem, żywo interesuję się każdym dniem tutaj, życiem kulturalnym i artystycznym, znakomicie poczułam ideę, która pobudziła różne zainteresowania wynikające ze znaków czasu kumulujące się właśnie w tym,

co dzisiaj nazywamy Spichlerzem. To przecież tylko hasło wywoławcze.

Spichlerz to kompleks budynków o powierzchni ponad tysiąca metrów kwadratowych. Budowla była przeznaczona do rozbiórki. Przynajmniej częściowo w planach założono pozostawienie tylko silosa zbożowego.

# CZAS



... galerię obejrzymy, zwiedzimy chodząc po wieszających schodach...



# SPICHLERZA?

Stowarzyszenie, którego obecnie jestem prezesem, czyli grupa konkretnych ludzi, postanowiła sobie uchronienie Spichlerza od zniknięcia z powierzchni złocienieckiej ziemi, albo od zwyczajnej ruiny. On sam ma tyle uroku, że jest wart naszej uwagi. Ale, to mało przecież. Idzie pytanie: co my wszyscy w tej historycznej budowlu zamierzamy zrobić, robić? Z tym nie będzie kłopotów. Zawijazuje się już nowy Złocieniec. Pod te nowe, dzisiaj tylko intuicyjnie wyczuwane potrzeby, musimy wzbudzić życie w tej budowlu. By była naprawdę potrzebna.

Powierzchnia Spichlerza jest rozpostarta na kilku poziomach. O wszystkim niejako z góry trzeba pomyśleć tak, aby nie blokować kolejnych pomysłów, kolejnych ludzi a może i następnych pokoleń. Na ten temat już niejednokrotnie debatowaliśmy. Toczyliśmy przeróżne rozmowy i w rozmaitych gronach. Teraz mamy już za sobą nawet przetarg na projekt techniczny. Do końca kwietnia projekt będzie zakończony.

W Spichlerzu pomieścimy Muzeum Regionalne. Znajdzie tu dla siebie miejsce tak potrzebna w całej okolicy prawdziwa galeria. Stowarzyszenie EUROREGION 2000 skupia przecież naszych twórców lokalnych i regionalnych. Myślmy o profesjonalnym zajęciu się działalnością kulturalną i artystyczną. Zamierzamy stać się punktem informacji o Regionie we współdziałaniu z zamierzeniami na niwie turystyki. Mówiąc do końca, to chcemy stać się już w niedalekiej przyszłości prawdziwym Centrum Kulturalnym Regionu i w tym kierunku wyteżamy swoją pracę i codzienną nad nią refleksję.

Nie jestem zwolenniczką książkowej wiedzy historycznej. Mamy tu akurat bardzo niedobre doświadczenia. Od siebie zaproponujemy refleksję nad tym, czy aby już nie jest tak, że w naszych okolicach mamy do czynienia z czymś, co można by choćby tylko wywołać nazwą tożsamością regionalną.

**- A jak dzisiaj pani uczniowie uczą się naszego miasta?**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** W szkołach już nieco inaczej mówi się na temat Złocienca, aniżeli to było jeszcze kilka lat temu. Często używa się słowa Falkenburg. I tłumaczy się dlaczego tak właśnie. Na lekcjach sztuki chodzimy po mieście i oglądamy jego piękne budynki. Pokazujemy dzieciom architekturę miasta. Wskazujemy delikatnie, co tu jest najpiękniejsze. Na przykład budynek dzisiejszej Poczty. Dobrze, że dożyliśmy takich czasów, że dzieciom na lekcjach możemy otwarcie mówić, kto zbudował ten budynek, a kto zbudował tamten, a kto zburzył jeszcze inny i dlaczego, i w jakim celu to zrobił?

I tu znów pojawia się Spichlerz, który jest dla nas wyzwaniem. Mamy go uchronić. Doprowadzić do świetności. Tu, oprócz Muzeum Regionalnego, będzie również Muzeum Spichlerza. W

nim zachowało się mnóstwo niezwykłych szczegółów i potężnych elementów architektonicznych. Wewnątrz jest bardzo dużo ciekawych urządzeń. Postanowiliśmy niczego nie ruszać. Niczego nie zmieniać.

**- Słysząc w okolicy o tarasie widokowym Spichlerza.**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Budynek jest w centrum miasta, a rzeczywistość można w nim wygospodarować taras widokowy na szczycie wieży silosa. Jest to najwyższy szczyt w okolicy. Stamtąd widać panoramę miasta i jego okolic. To bardzo atrakcyjne miejsce. Patrzymy z góry na Złocieniec i jego okolice i nic nam niczego nie prze-



... tożsamość regionalna? To my przecież.

stania. Wszystko jak na dłoni. Widać, i czuje się, przestrzeń. Przed nami rozległość miasta. Jak z góry na wszystko patrzą władarze Złocienca, to widzą nie tylko piękne strony miasta, ale również i takie, które przydałoby się uporządkować. Zmienić. Stąd bardzo dokładnie widać, co można by zrobić już w niedalekiej przyszłości. Chodniczki, trasy spacerowe. Stąd, z lotu ptaka, wszystko widać jakby inaczej. Trafniej.

Wieżę widokową chcemy oszklnić. Podest jest już częściowo zrobiony. Część dachówek jest już odstoniętych. Wstawiliśmy na razie prowizoryczne okienka. Niedługo będą takie, jak trzeba. Latem, w sezonie, codziennie na wieży jestem kilka razy. Przychozą grupy ludzi, czasowicze, wycieczkowicze. Dostrzegłam, że dla przychozących pobyt na tarasie jest ogromnym przeżyciem.

**- A inne budynki?**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Na najwyższej kondygnacji punktu przyjęć, tu mówię właśnie o drugim budynku, planujemy usytuować salę konferencyjną. Tak ją na razie nazwaliśmy. Każde z pomieszczeń będzie tak zaprojek-

towane, aby w maksymalnym stopniu było funkcjonalne. Aby można je było wykorzystywać w miarę potrzeb. Konferencje, spotkania, pokazy. Sale do wynajęcia. Cele komercyjne, itp.

Ostatnio, podczas pobytu w Niemczech, w Pasewalku - Niemcy chwalili się nam, że w kompleksie budynków jeszcze - że tak powiem - w stanie surowym, odbywają się festiwale teatralne. A ten kompleks budynków, to pozostałości po tamtejszym pegeerze. Tych budynków jest tam siedem. Każdy z nich jest większy od tego wszystkiego, co my mamy tutaj w centrum Złocienca razem. Tam już się wiele dzieje. Przyjeżdża młodzież. Odbywają się międzynarodowe spotkania. Warsztaty. Tętni życiem. Chciałabym, aby jak najszybciej i nasz Spichlerz tak ożył, na podobnych zasadach, jak to jest w Pasewalku.

**- Ale wiemy przecież, że w Spichlerzu już życie wre, i to nie od wczoraj.**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Teżniejśność Spichlerza to dwa poziomy działań. Poziom gminny, ale i powiatowy. Bardzo dokładnie czuję zapotrzebowanie na takie działania.

Na naszym terenie jest bardzo dużo twórców: rzeźbiarzy, malarzy, metaloplastyków, grafików. Najczęściej ludzie ci tworzą potrzeby serca. Wśród nich jest wielu ludzi młodych. Inspiracje spływają na nich z magii okolicy, w której mieszkają, do tego kultury najbardziej prywatnie zainteresowania, zainteresowania biorą się też z różnego rodzaju spotkań w regionie i w całym kraju. My chcemy ich pokazywać. Chcemy ich promować. A do tego chcemy im dać dach nad głową - Dach Spichlerza.

W 2001 roku podczas wakacji mieliśmy w Spichlerzu wystawę lokalnych twórców. Cieszyła się - bez przesady - ogromnym powodzeniem. W surowych warunkach, wydawałoby się, że taki zamysł nie będzie miał żadnych szans powodzenia, a tu; wielkie powodzenie, olbrzymia frekwencja, do tego stworzył się swoisty klimat, czego już przeczuć naprawdę nie mogliśmy.

Tak życie wkroczyło w nasze zamysły. Mieszkańcy, dzieci, turyści - tak to zaczęło pulsować i ten puls się wsłuchujemy. Sprowadzamy już artystów międzynarodowych. Organizujemy warsztaty profesjonalnych grafików, fotografików. Dokładnie wiadomo

nam, że jest taka potrzeba.

Już wychowujemy przyszłych odbiorców takich zamierzeń. Wedle naszych statystyk na jedną wystawę w Spichlerzu przychodzi ponad dwa tysiące zwiedzających. Ta liczba, wzięwszy ją w odpowiednich proporcjach w stosunku do liczby mieszkańców, to jest naprawdę dużo. Są to głównie uczniowie. Przychodzą całe klasy. Zainteresowanie jakimś tematem rośnie wtedy, kiedy już coś w danej dziedzinie wiemy. Wtedy następuje inicjacja w świat sztuki. Opowiadamy: słuchajcie; to jest rzeźba, to jest grafika, to są pastele, a to coś innego jeszcze.... Dzieci sobie biegną, kręcąc się wokół. Przychodzą kolejny raz i widać, że coś tam zaczyna się im kojarzyć. Acha, to - to jest to! A to, to jest grafika, bo pani tak mówiła. Przychodzą trzeci raz z wyuczwalną silną potrzebą odbioru. Same wyszukują to, co ich zainteresowało, zafrapowało najbardziej. A potem już pytają o następny pokaz, o wystawę. Ponaglą. Inaczej się zachowują. Jest cichutko. Płyną pytania. O twórców, a skąd oni są, a co ich inspirowało, itp. Na tym polega nasza praca. I tak myślimy na początek o Spichlerzu.

**- Pieniążki na to wszystko.**

**LUCYNA JABŁOŃSKA:** Zamierzamy samofinansowanie. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, że będziemy musieli o wsparcie prosić kogokolwiek. Zamierzamy zarabiać. Wypożyczać pomieszczenia, może nawet wydzierżawiać. Uruchomimy artystyczną kawiarenkę z wyjątkowo ciekawą architekturą. To będzie na najniższej kondygnacji silosa. Jest tam sto metrów kwadratowych powierzchni. Ale bez okien, bez drzwi. Wymyśliśmy wiszącą galerię, po której będzie można się wspinać ażurowymi schodami idąc do góry albo schodząc w dół.

Kawiarenka będzie na samym dole. Jest tam kilka filarów, a to przecież dodatkowa powierzchnia wystawieniowa. Miejsce na wernisaje. Strop jest w kształcie zsypu, leja. Jego drewniana konstrukcję chcemy zostawić. Rozebrać tylko ozebrowanie. Sufit planujemy ze szkła hartowanego. Siedząc na dole przy stoliku i unosząc głowę, będzie widać galerię aż dwadzieścia metrów w górę. Acyciekawie i oryginalnie. I odwrotnie. Zwiędający będą mieli wejrzenie w to, co się dzieje i na górze, i na dole.

Na dole też przewidziany jest pasaż handlowy dla rękodzieła, ale nie tylko. To w ogóle będzie część komercyjna. Spichlerz musi przecież się sam utrzymać. Tak zakładamy. To jest nasz podstawowy zamysł.

**- Troszeczkę zakręciło się nam w głowach od tego wszystkiego, mimo, że jeszcze wspinaczka po schodach w Spichlerzu przed nami. Tymczasem - dziękujemy za możliwość rozmowy z Panią. Do kolejnego spotkania.**

*Wywiad przeprowadził:*

*Tadeusz Nosel*

*Zdjęcia: Zbigniew Rogaliński*



# SZPITAL W DRAWIE

## SPARTA WĘGORZYNO – DRAWA DRAWSKO POM. 4:1 (0:0)

**DRAWA:** Piłat, Wyrzykowski, Jakubowski, Marcinkowski, Gnych, Kamiński, Bednarczyk, Kulbikowski, Tabat, Walkiewicz, Korczyński oraz Czapięga, Worona, Wiśniewski, Godlewski.

**SPARTA:** Brodowicz, Sidel, Wojciechowicz, A. Nadkierniczny, Raj, D. Nadkierniczny, Nowak, Z. Nadkierniczny, Gwóźdź, A. Nadkierniczny, Romańczyk oraz M. Nadkierniczny, Mazuro, Kabis.

Bramki: Nowak 65k, 85, Romańczyk 75, 89k dla Sparty oraz Korczyński 72 dla Drawy

**(WĘGORZYNO) Okazało się, że mecz meczowi nierówny. Sparta Węgorzyno po ubiegłotygodniowej porażce z Hutnikiem Szczecin, aż 1:9, pokonała lidera koszańskiej okręgówki, Drawę Drawsko Pom. 4:1, która z kolei tydzień temu nie dała się ograć wiceliderowi ze Szczecinka, miejscowemu Darzborowi.**

## Olimpijczyk tuż za podium

(DRAWSKO POM.) W miniony weekend odbyła się duża impreza, na którą zapraszaliśmy na łamach naszej gazety. Chodziło o Ogólnopolski Turniej MiniPiłki Siatkowej Dziewcząt i Chłopców. Imprezę należy uznać za udaną. Wśród chłopców wystartowało 18 drużyn. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Jastarni I, która jest aktualnym mistrzem Polski, II miejsce zajęła drużyna Wrocław I, obecni brązowi medalści w mistrzostwach Polski, III miejsce przypadło w udziale drużynie Wrocław II, natomiast czwarte miejsce zajął Olimpijczyk Drawsko Pom. prowadzony przez pana Radostawa Szymczaka.

Wśród dziewcząt wystartowało 15 zespołów. I tak pierwsze miejsce zajęła drużyna SP2 ze Stęszewa, II miejsce drużyna z Miastka, III miejsce zajęła drużyna UKS "Dwójka" Milicz, a czwarte podobnie jak wśród chłopców, zajął Olimpijczyk Drawsko Pom. w składzie Joanna Galaś, Magda Wesółowska, Marta Krzywicka oraz Ewa Tadych.

Sam turniej był trzydniowy, formuła gry była otwarta. Udział wzięło 120 dzieci z całej Polski. Mecze były rozgrywane systemem każdy z każdym. Szczególne podziękowania należą się panom Walerianowi Fabichowi oraz Kazimierzowi Pokutyńskiemu za pomoc przy organizacji imprezy, oraz ufundowanie nagród. (red.)

Pierwsze 15 minut to przewaga Drawy, która w tym okresie mogła i powinna wykorzystać stworzone przez siebie sytuacje. Nie byłoby wtedy takiego wyniku na końcu, ale nie pozwolił na to dobrze dysponowany Brodowicz, który trzykrotnie ratował swój zespół przed utratą bramki. Drawszczanie mogą tylko do siebie mieć pretensje, że nie strzelali bramek. W miarę upływu czasu pojedynek zaczął się wyrównywać. Do przerwy wynik brzmiał 0:0. Po przerwie bramki jednak padły. Należy pochwalić obie ekipy za grę piłką oraz za tempo, w jakim było rozgrywane to spotkanie.

Pierwsza bramka padła w 65 minucie. Wtedy to w polu karnym

## piłkarskie porażki

Drawy faulowany był Gwóźdź, a jedenastkę na gola zamienił Nowak. Jednak parę minut później, w 72 min. Korczyński ładnym strzałem wykończył kontry drawskiej ekipy doprowadzając do remisu. Niestety dla Drawy, remis utrzymywał się tylko przez trzy minuty. Bramkę na 2:1 strzelił bardzo aktywny w tym spotkaniu Romańczyk. Dziesięć minut później bramkę po indywidualnej akcji Romańczyka strzelił Nowak, kierując piłkę do pustej bramki. Popularny także w Drawsku "Roman" dał się jeszcze raz we znaki na koniec meczu, kiedy to wykorzystał jedenastkę podyktowaną po faulu na nim samym.

Drawa nie mogła skorzystać w tym meczu z usług kilku swoich graczy. Nie grali m.in. Szmągaj, Kapeliński, Żuk. Po przerwie trener też dokonał kilku zmian, gdyż na trudnej murawie o kontuzję nie trudno. Kilku graczy mocno się poobijało. Teraz przed Drawą już tylko liga. Należy życzyć zawodnikom szybkiego powrotu do zdrowia.

Pierwszy mecz już w sobotę, w Wałczu, z tamtejszym Orłem Białym. Początek spotkania o godz. 15.00.

mk

## KRYSTIAN ZALEWSKI ZE ZŁOCIEŃCA NAJLEPSZY

(ZŁOCIENIEC) Siedmiu reprezentantów Złocienica, sportowców z MKS JUNIOR, dwudziestego ósmego lutego na trasach biegowych w Policach wzięło udział w Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Biegach Przelajowych. Fantastycznie pobięł reprezentant grodu znad Drawy i Wąsawy, KRYSTIAN ZALEWSKI.

Wystartował w biegu na dystansie 2 600 m. Krystian jest uczniem GIMNAZJUM nr 1. Chodzi do drugiej klasy. Bieg przelajowy w Policach wygrał. Na jego szyi zawisł złoty krążek Mistrzostw.

Mówi trener z MKS JUNIOR, Andrzej Korol; - No, od dawna już Złocieniec nie miał złota w indywidualnych Mistrzostwach Województwa w Biegach Przelajowych. Aż wreszcie jest nasz młodzik, który przełamał to kilkuletnie "milczenie" Złocienica na trasach biegów przelajowych. Krystian jest także członkiem kadry wojewódzkiej. Kategoria młodzik to 14-15 rok życia.

W tym samym biegu na ósmej pozycji finiszował drugi młodzik ze Złocienica, RAFAŁ ORYSZCZYN. Zdolny chłopak z ósmego miejsca w Policach jest także uczniem GIMNAZJUM nr 1. Klasa pierwsza.

DARIA TUREK wśród juniorek młodszych przybiegła też ładnie, bo na siódmym miejscu. To był dystans 2 200 m. Dystanse w ogóle były nieco nietypowe, gdyż mamy dopiero początek sezonu, dlatego też forsowanie się już u startu do pełni sezonu nie jest wskazane.

Na piątym miejscu w imprezie, w kategorii juniora młodszego, na dystansie 3 000 m był KRZYSZTOF KOSIK.

W kategorii seniorów na dystansie 7 000 m JAROSŁAW ŻABICKI był ósmy. Ten sam JAROSŁAW w klasyfikacji młodzieżowców zajął drugie miejsce. Wszystkie nazwiska to Złocieniec.

Tadeusz Nosel

## Piątligowy Skarb Kibica – mini

### ROZKŁAD JAZDY OLIMPU ZŁOCIENIEC

(ZŁOCIENIEC) Odpowiadamy na prośby kibiców Olimpu Złocieniec o terminarz gier biało – zielonych przed własną publicznością. Przypomnijmy, to tylko piąta liga seniorów, ale w Złocienicy, na tym samym stadionie można oglądać także mecze dwóch złocienieckich drużyn juniorów grających w szrankach wielkiej ligi województwa zachodniopomorskiego. Terminarz ich gier publikujemy na tych samych stronach. Olimp mecze przed własną publicznością w Złocienicy najpóźniej będzie zaczynał o godzinie 16.00.

Do miana szlagieru piłkarskiej wiosny już dzisiaj urastają derby powiatu, mecz w Złocienicy Olimpu z Drawą z Drawska. Kto wie, może być i tak, że ten czerwcowy bój Złocienicy (20 czerwca o godzinie 16.00, niedziela), będzie decydował o definitywnym awansie (Drawy?) do IV ligi. Nie ma co ukrywać, że terminarz został wylosowany najlepiej, jak tylko można było sobie to wymarzyć. Czy na tym spotkaniu w Złocienicy zostanie odnotowany rekord frekwencji? Ano, pożyczmy, zobaczymy!

### TERMINARZ GIER OLIMPU ZŁOCIENIEC NA STADIONIE W ZŁOCIENICY PRZY ULICY POŁCZYŃSKIEJ

1. Olimp Złocieniec – Drzewiarz Świerczyna, niedziela, 14.03, godzina 14.00.

2. Olimp Złocieniec – Wielim Szczecinek, niedziela, 21.03, godzina 16.00

3. Olimp Złocieniec – Orzeł Biały Wałcz, sobota, 03.04, godzina 16.00.

4. Olimp Złocieniec – Calissia Kalisz Pomorski, 21.04, sobota, godzina 16.00

5. Olimp Złocieniec – Zawisza Grzmiąca, 09.05, niedziela, godzina 16.00

6. Olimp Złocieniec – LZSK Karсібór, 23.05, niedziela, godzina 16.00

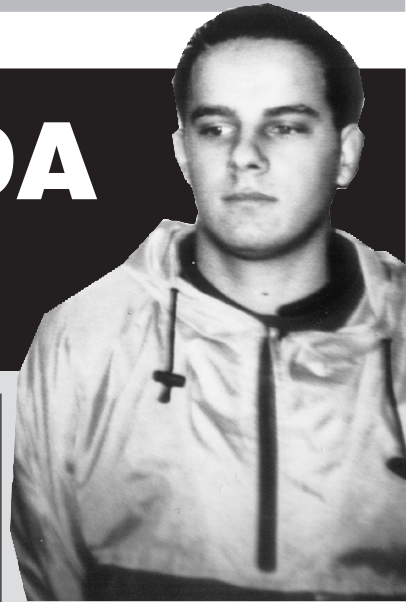
7. Olimp Złocieniec – Spójnia Świdwin, 05.06, sobota, godzina 16.00

8. Olimp Złocieniec – Drawa Drawsko Pomorskie, 20.06, niedziela, godzina 16.00. (t)



P. Połubiak (bramkarz Olimpu) i Piotr Piechniak (pomocnik Groclinu)

# NIKT NIE ODPOWIADA NA APEL O POMOC!



**(ZŁOCIENIEC)** Porównując się z Drawskiem, z Czaplinkiem, z Kaliszem Pomorskim, także z wieloma innymi miścinkami, to Złocieniec i jego Olimp na mapie województwa zachodniopomorskiego wyróżnia się, i to znacznie. Tym, że posiada od około dziesięciu lat dwie drużyny juniorów grające w piłkarskiej lidze województwa zachodniopomorskiego. Wyższej klasy rozgrywkowej dla tych kategorii wiekowej piłkarzy w Polsce już niema. Do tego koszalińskie władze piłkarskie bardzo chętnie w miasteczku nad Drawą i Wąsawą organizują turnieje piłkarskie o młodzieżowe Puchary, np. dra Michałowicza, Kazimierza Deyny, Kazimierza Górskiego, i o inne trofea.

Mało. Złocieniec jakiś czas temu był oficjalnym gospodarzem meczu międzypaństwowego juniorów Polska – Szwecja. Nad Drawą i Wąsawą dwukrotnie (!!!) Orły Górskiego występowały nie tylko przeciwko Olimpowi, ale także przeciwko Lechowi Czaplinek i Drawie Drawsko Pomorskie. Stąd, między innymi, po tytuł Mistrzów Europy Juniorów wyruszył z przez siebie zbudowaną drużyną sławny trener Michał Globisz. Trener utytułowanych piłkarzy, tak nie mógł nadziwić się atmosferze w Złocieniu wokół młodzieżki piłki, że powiedział do niżej podpisanego reportera, cytując; - Tego w Polsce się nie spotyka. Nikt w kraju nie chce oglądać meczów juniorów. Trybuny są zupełnie puste. U was pełne. Choć przed waszą publicznością zagraliśmy tylko mecz kontrolny, to wy na stadionie odtworzyliście Mazurki Dąbrowskiego. Wszyscy bardzo to przeżyliśmy i nigdy wam tego nie zapomnimy. Moich chłopców to wszystko bardzo zbudowało. Za kilka dni w Warszawie w PZPN-ie powiem, że w Złocieniu koniecznie trzeba rozegrać wielki mecz międzypaństwowy. Tego, że mecz się u was odbędzie, bądźcie pewni. Naprawdę, to nie kurtuazja. Dziękuję wam. –

Mecz się odbył. Tytuł Mistrzów Europy został zdobyty. Aż się wierzycie nie chce, że w takim kontekście pojawia się miejscowość Złocieniec. A to zobowiązuje. Do czego?

Od kilku tygodni informujemy, i apelujemy o pomoc dla Pawła Połubiaka, bramkarza juniorów Olimpu. Na pierwszym treningu w tym roku nabawił się bardzo poważnej kontuzji kolana; zerwania więzadeł krzyżowych. Jest już po pierwszych badaniach. W ciągu najbliższych dni chore kolano będzie operowane w szpitalu w Szczecinie. Ma dojść do przeszczepu ścięgna. Kontuzjowany pił-

karz do tego wszystkiego w tym roku będzie zdawał maturę. Myśli o studiach. Jest sam. Nie ma rodziców. Ma tylko liczne rodzeństwo.

Potrzebne są środki na pomoc chłopakowi. Chyba nic nie stoi na przeszkodzie, aby na jego rzecz Olimp rozegrał spotkanie z którymś ze swych odwiecznych rywali, a najlepiej - to chyba z Lechem Czaplinek, bo to i IV liga, i juniorzy Lecha grali w drużynie juniorów Olimpu, bo tu zawsze liga juniorów była na poziomie.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby taki mecz mógł się odbyć. Gdy Złocieniec organizował legendą obrosły bój z Orłami Górskiego, to Lecha do Złocienca zaprosił – jak na sąsiadów zza miedzy przystało. Teraz też zapraszamy! Może znów zawiąże się juniorska współpraca?

W Złocieniu zabieg udostępnienia klubu piłkarskiego młodzieży udał się. W odróżnieniu na przykład od sąsiednich klubów, tu nie wydawano pieniędzy na zawodników z zewnątrz po to, aby miejscowy kibic mógł pogapić się - jak to fajnie wyeksploatowani zawodnicy ze stolicy województwa grają w barwach jego klubu za pieniądze też z jego kasy samorządowej. Powtórzmy; w Złocieniu udało się tej anomalii uniknąć. W mieście nad Drawą i Wąsawą mówi się nawet o tym, że jeśli seniorzy klubu nie potrafią sprostać grze w swojej lidze, to klub będzie w to miejsce prowadził większą liczbę zespołów juniorów, aż dojdzie do takiej sytuacji, że zespoły seniorów zbudują się same z siebie, tym samym przywracając najzwyczajniejsze normy i reguły obowiązujące we wciąż amatorskiej piłce.

Co to wszystko ma wspólnego z problemem Pawła Połubiaka? Ano to, że ten bramkarz znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. Wynikła ona z tego, że z własnej woli, na rzecz miasta, na rzecz jego mieszkańców, jako sportowy wolontariusz świadczył skomplikowane usługi sportowo - widowiskowe. Do tego reprezentował wysoki poziom sportowy.

Aby świadczyć te usługi, dwa, trzy, cztery razy w tygodniu trenował po około dwie godziny na odległym od miasta stadionie. Soboty lub niedziele miał zajęte meczami. Co drugi mecz rozgrywał na odległych od Złocienca stadionach, np. w Szczecinie, Świnoujściu, itp. Grał w miarę potrzeb także w drużynie seniorów. Nie brał za to żadnych świadczeń, w tym też nie otrzymywał diet, gdyż klubu nie stać na wypłacanie ich piłkarzom.

Sport jest składową kulturą fizycznej, ta współtworzy kulturę w ogóle. Paweł Połubiak do tej pory był jednym z najbardziej oddanych pracowników w tej sferze w Złocieniu. Przez wiele lat

za tę pracę nie otrzymał ani grosza, ani się tego nie domagał. Teraz znalazł się w sytuacji niezwykle trudnej. Na szczęście, jest wreszcie czasopismo, w którym można pokazać takie problemy bez żadnych ogródek. Nie musimy liczyć się z tym, co powie taki czy inny zachodni wydawca polskojęzycznego tygodnika, czy władze samorządowe. Możemy mówić od siebie.

Otóż, w Złocieniu, są takie rejony tak zwanej pracy w kulturze, gdzie kilku pracowników przez wiele lat, codziennie, siedzi sobie od rana do wieczora w placówce, która jest przykrywką do brania pensji. Jedna z tych pensji sięga trzech tysięcy złotych. Świadczenie pracy za te pensje jest żadne. Pieniądze pochodzą z samorządowej kasy.

Świadczenie pracy na rzecz miasta przez Pawła Połubiaka jako wolontariusza zakończyło się tragedią. Skomplikowaną w leczeniu kontuzją kolana. Sportowiec – piłkarz jest pozostawiony sam sobie. Może, jak Klub skubnie coś z koryta samorządowego, to Paweł dostanie sto złotych, a może trzysta. A może nic? Bo też tak może być.

Samorząd Złocienca w tej sferze samorządowe pieniądze podzielił nie biorąc zupełnie pod uwagę autentycznych potrzeb społecznych - tym młodzieży chcącej uprawiać sport.

Tymczasem, na przykładzie innego piłkarza, znanego, przejrzymy się temu, co się Pawłowi Połubiakowi przydarzyło tak naprawdę. Dostrzeżmy groźną sytuację, w której Paweł się znalazł. Ta groźna, to też milczenie wokół sprawy nas wszystkich, a najbardziej tych, którzy lada moment popędzą na stadion Olimpu, by krzyczeć tam na trybunach i dopingować swoich. Żądać zwycięstw i IV ligi. Za każdą cenę! Za jaką? Kto pomoże uzyskać na to wszystko środki, choćby tylko ze złocienieckiej kasy samorządowej.

Cytat: Wczoraj, po serii badań w Poznaniu, Piotr Piechniak, pomocnik Groclinu Grodzisk Wielkopolski, usłyszał bardzo złą wiadomość. Kontuzja, którą odniósł na początku rewanżowego meczu z Bordeaux eliminuje go z gry aż na sześć miesięcy. Inne, mniej optymistyczne wersje mówią nawet o ośmiu.

Mówi piłkarz; - Mam zerwane więzadła krzyżowe przednie (identycznie jak Paweł Połubiak – dop. mój). To jest wstępna diagnoza, ale już się z nią pogodziłem, przygotowałem się na najgorsze. Czeka mnie operacja i żmudna, bardzo długa rehabilitacja. Niestety, w tej kwestii nie da się nic przyspieszyć. A nawet jeśli się da, to nie wiem, czy warto – zbyt wczesny powrót na boisko grozi przecież odnowieniem urazu.

Pytanie; - W czasie meczu upadł pan, jednak po chwili wrócił na boisko.

Odpowiedź; - Więzadło było już zerwane, gdy wracałem i tylko tylnie trzymało kolano. Wszystko przez boisko. Było grząskie. Noga głęboko weszła mi w murawę, a ja chciałem w tym czasie zrobić zwrot w prawo. Stopa została w miejscu, przekreśliłem staw. Nie wiem, czy było to dokładnie widać w telewizji. Podobno tak. Słyszałem, że więzadło krzyżowe ma to do siebie, że nie boli tak bardzo, nie wywołuje też wielkiej opuchlizny. Poza tym swoje zrobiła adrenalina. Wtedy przy linii bocznej lekarz zmroził mi kolano i wydawało się, że jest już dobrze. A nie było. Pierwszy zwrot na boisku i ból powrócił. Mam nadzieję, że koledzy powalczą jeśli nie o mistrzostwo Polski, to co najmniej o awans do pucharów i jeszcze się w nich nagram. –

Tyle znany piłkarz o swojej kontuzji i swoich nadziejach. Na co może mieć nadzieję Paweł Połubiak, piłkarz Olimpu Złocieniec i swoich kibiców.

W czasie ostatniego zebrania sprawozdawczo – wyborczego w Klubie, trzeba było na siłę tworzyć listę jego członków, aby zebranie w ogóle mogło się odbyć. Siłac się, by wywołać skandal, można dzisiaj mówić o tym, że tamto zebranie odbyło się z naruszeniem wszelkich możliwych reguł prawnych. Nie czynimy tego, bo jest to nikomu do niczego nie potrzebne. Ale, może i z takich powodów dzisiaj Paweł Połubiak stoi przed wielkimi trudnościami życiowymi, zaś Klub mało mu w tym pomoże, bo jest taki, jaki tu pokazaliśmy. Zajmowanie się sportową młodzieżą jest bardzo zobowiązujące. Paweł Połubiak nie ma jeszcze osiemnastu lat. Tu idzie więc nie o pomoc, a o opiekę.

Też i ten przykład pokazuje dobitnie, i z tygodnia na tydzień będzie pokazywał, że od dorosłych już kilku lat sportowo – kulturalna sfera życia gminy domaga się reform. Ich zaniechanie owocuje wydawaniem pieniędzy podatników wedle potrzeb bardzo nielicznej grupki osób. Teraz wszyscy patrzemy z wysokości tej wiedzy na problemy niespełna osiemnastoletniego piłkarza, który miał nieszczęście urodzić się w Złocieniu. Bo tu nie dał by też rady i wielki Piechniak z Groclinu.

Tadeusz Nosel



## Mistrzostwa Województwa w Rzutach Lekkoatletycznych

# ZŁOTE MEDALE ZŁOCIENIECKICH LEKKOATLETÓW

(ZŁOCIENIEC) Wraz ze zbliżającą się coraz szybciej wiosną, wzbogaca się paleta propozycji sportowych dla kibiców w mieście nad Drawą i Wąsawą. Ci z nich, których terenem spacerów jest miejski stadion w Złocieniu, zaglądając tam choć raz w tygodniu, dostrzegali, że sportowy obiekt nie popadł w zimową drzemkę, jak to zwykle bywa, a toczy się na nim zimowe życie sportowe. "Życie rzutowe".

To wszystko za przyczyną młodziutkich złocienieckich lekkoatletów specjalizujących się w rzutach lekkoatletycznych, którzy sezon zimowy spędzili na zajęciach treningowych pod okiem trenera Andrzeja Korola. Grupa była przygotowywana, między innymi, do startu w Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Rzutach, których termin wyznaczono na ostatni dzień lutego. Miejscem II Mistrzostw Województwa Zachodniopomorskiego w Rzutach Lekkoatletycznych był stadion Pomorza Stargard Szczeciński. W zawodach byli reprezentowani lekkoatleci MKS Junior ze Złocieńca.

Nie tylko dobrze zorientowani w złocienieckim życiu lekkoatletycznym zdawali sobie sprawę z tego, że złocieniecka młodzież do Stargardu nie jedzie na wycieczkę. Złocienieccy lekkoatleci na stadionie Pomorza w II Mistrzostwach Województwa w Rzutach Lekkoatletycznych wypadli znakomicie. Widać, solidna praca treningowa w Złocieniu już od początku grudnia ubiegłego roku przyniosła radość, w tym i "złote" pożytki.

Okres zimowy dla miotaczy jest czasem trudnym. Trenują, często bardzo ciężko, natomiast nie mają gdzie sprawdzić się w bezpośrednim boju sportowym, w zwykłej konfrontacji oko w oko z przeciwnikiem.

Mówi Andrzej Korol, wychowawca i trener wielu pokoleń złocienieckich lekkoatletów; - Byłem współinicjatorem Zimowych Mistrzostw Województwa w Rzutach. Pomyślałem, że trenujący zawodnicy muszą mieć możliwość jeszcze zimą sportowej konfrontacji. Startu w zawodach poważnej rangi. Tej myśli nadaliliśmy materialny wymiar wspólnie z trenerem z Pomorza Stargard, Włodzimierzem Różycko. Decyzję podjęliśmy na posiedzeniu Okręgowego Zarządu Lekkiej Atletyki w Szczecinie. Decyzję o tym, aby pod koniec zimy, najsilniejsi z lekkoatletów mieli możliwość sprawdzenia się w szrankach sportowych. W warunkach nawet "śnieżnych". Termin zawodów ustaliliśmy kierując się także ogólnymi warunkami atmosferycz-

nymi, aby uniknąć startu w padającym śniegu, w dokuczliwym mrozie, czy w szalejących zadymkach. Na miejscu w Złocieniu jednak na stadionie trenowaliśmy już nie za bardzo dobierając sobie pogodę. Na termin zawodów w Stargardzie dobraliśmy odpowiedni dzień i nawet odpowiedni moment. Teraz był to koniec lutego. W ubiegłym roku był to początek marca. Dobrze się dzieje, że ta sportowa praca odbywana w Złocieniu nie idzie na marne. Są jej wymierne efekty. Nasza młodzież godnie potrafi zaprezentować samą siebie na zawodach, swój Klub i Szkołę. Środowisko i miasto. W ten sposób przyczynia się też do promocji gminy w szerszych kontekstach wojewódzkich i nas wszystkich razem wziętych. Patrząc na wyczyny naszych lekkoatletów, tym razem miotaczy i oszczepników, musimy dostrzec je i w takiej optyce.

Bezsprzecznie. Na II Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Rzutach Lekkoatletycznych w Stargardzie Szczecińskim, rewelacyjnie spisała się kulmiotka ze Złocieńca, zawodniczka MKS Junior, AGNISZKA PEKAŁSKA. Trenerem kulmiotki jest ANDRZEJ KOROL. W kategorii junior młodszy w pchnięciu kulą zajęła pierwsze miejsce. Złota medalistką jest uczennicą GIMNAZJUM nr 1. Uczy się w trzeciej klasie.

Znakomicie spisał się też jej kolega klubowy – MICHAŁ KRAWCZYK, oszczepnik. MICHAŁ również zdobył złoty medal Mistrzostw. Startował także w kategorii juniora młodszego.

Jest uczniem ZESPOLU SZKÓŁ w Złocieniu oczywiście.

Mężnie rywalizował z nim kolejny reprezentant MKS JUNIOR Złocieniec, PATRYK KISZKIEL. Uczeń Gimnazjum nr 1. Trzecia klasa. Mężnie dlatego, gdyż PATRYK w konkurencji zajął drugie miejsce. Dublet złocienian.

Na tych samych Mistrzostwach drugie miejsca zajęli w kategorii "junior" zawodnicy ze Złocieńca, z MKS JUNIOR: TOMASZ SKRZYPEK w rzucie oszczepem.

Drugie miejsce w kategorii junior dla MKS JUNIOR ze Złocieńca wywalczył w Stargardzie także PIOTR TRAWIŃSKI z ZESPOLU SZKÓŁ w mieście nad Drawą i Wąsawą.

Druga grupa złocienieckich lekkoatletów była w Policach na Mistrzostwach Województwa Zachodniopomorskiego w Biegach Przełajowych. Tamże złocieniecka młodzież zaprezentowała się również okazale, jak w Stargardzie. Piszemy o tym w tym wydaniu Tygodnika.

Tadeusz Nosel

## Czy piłkarska młodzież Złocieńca utrzyma Ligę Międzywojewódzką?

# POTRÓJNY WYMIAR PIŁKI W ZŁOCIENCU, KLAPKI NA OCZACH MIEJSCOWYCH DECYDENTÓW

(ZŁOCIENIEC) W Złocieniu piłka ma wymiar potrójny. Juniorzy Olimpu (dwa zespoły – młodszy, trener mgr Michał Osipiak, starsi – trener Kazimierz Chojnacki) grają w lidze międzywojewódzkiej i na dobrą sprawę to oni są wizytówką Klubu. Dopiero w tle ich gier gra V liga seniorów.

Jest to o tyle zrozumiałe, gdyż na przykład już w najbliższą sobotę piłkarska młodzież Złocieńca rozegra dwa mecze z Arkonią Szczecin, z zespołami, które nad Drawą i Wąsawą wystąpią pod wodzą trenera Henryka Wawrowskiego, a seniorzy klubu – w niedzielę, też ze znakomitym przeciwnikiem, tyle, że ze Świerczyny, z walecznym teamem Drzewiarza. No, i tu powód przesunięcia ciężkości dramatu piłkarskich wydarzeń.

Juniorzy Olimpu będą wiosną grać o utrzymanie się w lidze. Jeśli spadną starsi, to automatyczne pociągną za sobą młodszych. Tak to jest ustawione. Utrzymać się nie

będzie łatwo, a nawet bardzo trudno. Do tego, finanse, które samorząd miejski skierował do Klubu, w żaden sposób nie sprzyjają temu, by miejscową młodzież zachęcić do uprawiania piłkarstwa. W ogóle, wielkość dotacji stawia pod znakiem zapytania możliwość jakiegokolwiek pracy w klubie, tak czysto sportowej jak i pedagogicznej.

Dostrzeżenie w Klubie sportowym, w Olimpie, rodzaju placówki kulturalnej, pedagogicznej, tworzącej widowiska sportowe, na które w sennym miasteczku jest niebywałe zapotrzebowanie, przekracza możliwości percepcji miejscowych decydentów podejmujących kluczowe decyzje w wydatkach z gminnej kasy.

To nic, że to przecież dzieci, młodszą i starszą młodzież, że to w końcu sport. Miejski decydent ma wciąż inne priorytety i ciągle te same klapki na oczach. Jak Klubowi nie zaszkodzi, to z pewnością nie pomoże. Taki to decydent znad Drawy i Wąsawy!!! Idzie przez gminę już wielka tęsknota za kimś zupełnie innym, a tu jeszcze tyle lat przed nami z tymi samymi. W takim układzie młodzież może Złociencom z Ligą pospadać i w ten sposób skończy się najprawdziwsza promocja miasta, nie tylko sportowa przecież. Trzeba umieć głosować, Państwo Kibice! (t)

## Terminarz gier juniorów Olimpu w Złocieniu:

1. Olimp Złocieniec – Arkonia Szczecin, 13.03, sobota, starsi 13.00, młodszy 15.00.
2. Olimp Złocieniec – Gwardia Koszalin, 27.03, sobota, starsi 13.00, młodszy 15.00.
3. Olimp Złocieniec – Kotwica Kołobrzeg, 08.04, czwartek, starsi 15.00, młodszy 17.00.
4. Olimp Złocieniec – Orzeł Biały Wałcz, 17.04, sobota, starsi 15.00, młodszy 17.00.
5. Olimp Złocieniec – Żaki Kołobrzeg, 22.05, sobota, starsi 15.00, młodszy 17.00.
6. Olimp Złocieniec – Pogoń Nowa Szczecin, 29.05, sobota, starsi 11.00, młodszy 13.00.
7. Olimp Złocieniec – Stal Stocznia Szczecin, 06.06, niedziela, starsi 14.00, młodszy 16.00.
8. Olimp Złocieniec – Salos Szczecin, 13.06, niedziela, starsi 14.00, młodszy 16.00.



## NIERUCHOMOŚCI

■ Oddam w dzierżawę pomieszczenie usługowo-handlowe w Łobzie. Pow. 100 m kw. + zaplecze. Tel. 0605824863

■ Poszukuję lokalu handlowego do wynajęcia lub sprzedaży o pow. 80-200 m kw. na parterze w ścisłym centrum miasta. Kontakt Tel. (091) 3877315, 0604117000

■ Do wynajęcia pomieszczenie na działalność gospodarczą. Pow. 80 m kw. w centrum Łobza. Tel. (091) 3975856

## MIESZKANIA

■ Kupię kawalerkę w Złocieniu, może być stare budownictwo. Tel. 3673744

■ Sprzedam mieszkanie 2-piętrowe w Łobzie. Tel. 0608124859

## MOTORYZACJA

■ Sprzedam samochód ciężarowy Ford Transit 2,5, rok prod. 1999, przebieg 114000. Pierwszy właściciel, stan idealny. Cena 32000 zł. Kontakt: 0602622266

■ Fiat Croma 20CHT 1991 r. c. zamek, alufelgi, el. szyby, welur, hak holowniczy, wspom. kierownicy, uszkodzony silnik, na chodzie. Cena 5000 zł (do uzgodnienia). Tel. 0507082917

## IV LIGA

# 3 MINUTY DO SZCZĘŚCIA

## LECH CZAPLINEK – SOKÓŁ PYRZYCE 2:2 (2:1)

**LECH:** Bocian, Kapuściński, Bębas, M. Mleczek, S. Mleczek, Paweł Kibitlewski, Piotr Kibitlewski, Przytarski, Kuzio, Szymański, Bóldysz oraz Tomczak.

**SOKÓŁ:** Michalski, Grzelak, Karwowski, D. Ogiejko, W. Ogiejko, Piguła, Starzyński, Ananicz, Więcek, Lewandowski, Gajda oraz Pawlik, Wójcik, Kustra.

**Bramki:** Szymański (30) i Kuzio (40) dla Lecha oraz Gajda (20) i Kustra (87) dla Sokola.

Czerwone kartki: M. Mleczek (Lech) oraz Karwowski (Sokół) obaj w 80 min.

(**CZAPLINEK**) Nie zawiedli się kibice, którzy przyszli w niedzielne popołudnie na mecz swoich pupili z Sokółem. Do całkowitego szczęścia zabrakło 3 minut. Tak dobrze i ambitnie grającego Lecha chciałoby się oglądać zawsze. Sokół wzmocniony kilkoma zawodnikami o II – ligowej przeszłości nie dał rady Lechowi, i może mówić o dużym szczęściu, gdyż wyrównał dopiero pod koniec meczu.

Zawodnicy stworzyli ciekawe widowisko. Mimo, iż warunki nie były do końca sprzyjające grze, nikt się nie oszczędzał. Pierwsza bramka padła w 20 minucie meczu. Jeden z czołowych zawodników Sokola, Gajda pokonał strzałem z pola karnego Bociana. Brak krycia i asekuracji zdecydował, że Lech przegrywał 0:1. Gospodarze nie podłamali się takim obrotem sprawy. W 35 minucie kibice Lecha unieśli ręce do góry w geście radości. Wyrównującą bramkę zdobył bowiem Szymański, który dobił swoje uderzenie, nie dając szans na skuteczną interwencję Michalskiemu. Zaledwie 5 minut potrzebował Lech, aby po bramce Szymańskiego zadać drugie trafienie. Tym razem Kuzio strzałem z linii pola karnego pokonał

golkipera z Pyrzyc, i wyprowadził gospodarzy na prowadzenie.

Druga połowa dostarczyła kibicom podobnych emocji. Padła w niej jednak tylko jedna bramka, autorstwa Kustry, który strzałem głową pokonał Bociana. Działo się to na 3 minuty przed końcem meczu. Wcześniej sędzia nie podyktował ewidentnego rzutu karnego po faulu na Kuzio. Szkoda. Przy rzucie karnym, zakładając, że byłby wykorzystany, Lech prawdopodobnie zainkasowałby trzy punkty. Natomiast w 80 minucie sędzia skrzywdził piłkarzy Lecha, a szczególnie M. Mlecza, którego za "przeprychanki" z Karwowskim wyrzucił z boiska.

Mimo, iż dwa punkty uciekły, można z meczu być zadowolonym. Lech pokazał, że łatwo się nie podda. Ciężko jednak po jednym meczu prorokować, co będzie dalej. Niemniej nikt nie będzie miał do piłkarzy Lecha pretensji, jeżeli będą grali z takim zaangażowaniem, jak w tym meczu.

Następnym przeciwnikiem Lecha będzie Arkonia Szczecin, z którą czaplinecka drużyna zmierzy się w sobotę, o godz. 12.00 w Szczecinie.

mk

## PRACA

■ Masz ukończone 25 lat, wykształcenie średnie, szukasz dodatkowej pracy biurowej zadzwoń. Tel. 0502991042 w godz. 8.-15.00

■ Przyjmę do pracy traktorzystę w gospodarstwie rolnym. Marian Danielewicz. Tel. (094) 3631258, 0696950601

■ Do prac biurowych przyjmę. Tel. 0693667577

## INNE

■ Kredyt dla wszystkich. Zadzwoń. Tel. (094) 3673551

■ Sprzedam kamerę Sony (njowa) na gwarancji. Cena do uzgodnienia. Tel. (091) 3974485, 0606492409

■ Wydzierżawię bar piwny. Złocieniec ul. Podmiejska. Tel. (094) 3632050 (II)

■ Wywóz nieczystości płynnych i stałych. Firma Marian Danielewicz. Tel. (094) 3631258, 0696950601

■ Sprzedam nowe łóżko dwuosobowe z materacami. Tel. 3673753. Cena do uzgodnienia

■ Sznaucer miniatura - szczenięta - sprzedam. Tel. 0507154208 lub (091) 3978408

■ Sprzedam luksfery 100 szt. białe, cena 300 zł. Tel. (091) 3974485, 0606492409

## Adam Matuła ze Złocienia trzeci w renomowanym biegu

# NA PRZEŁAJACH W ZAPRZYJAŹNIONYCH PYRZYCACH

(**ZŁOCIENIEC**) W Pyrzycach, w miasteczku utrzymującym ze Złocieniem zażyłe kontakty, już po raz trzydziesty trzeci przełajowcy pobiegli w Biegach Gryfitów. To, że biegi przełajowe w Pyrzycach wystartowały już po raz trzydziesty trzeci, mówi samo za siebie. Głęboka, przebogata tradycja sportowa. Tu startowali nawet zawodnicy, o których potem usłyszał cały, nie tylko lekkoatletyczny świat. Paweł Januszewski – płotki, czterysta metrów. Prześwietny Bogusław Mamiński – też biegał w Pyrzycach. Paweł Czapiewski i sporo innych sław i znakomitości.

Złocienianie w Pyrzycach pojawiają się już od kilku lat. Także dlatego, gdyż oficjalnie jesteśmy miastami zaprzyjaźnionymi, i – jak widać – formy przyjaźni są też i sportowe. Idą – jak zobaczymy – przez pokolenia.

W tym roku do Pyrzyc pojechała ekipa ponad czterdziestu przedstawicieli Złocienia. Delegację utworzyli uczniowie wszystkich "podstawówek", gimnazjów i nie tylko oni.

Na trasach z udziałem złocienian było jedno zwycięstwo "udekorowane" złotym medalem. Mieliśmy w Pyrzycach dwa drugie miejsca i cztery trzecie. Do tego spora ilość miejsc w pierwszych dziesiątkach.

Biegi rozgrywano "od przedszkola" aż do biegu głównego kobiet i mężczyzn. Biegów było więc bez liku.

Przedszkolaczki: siódme miejsce w biegu na pięćset metrów – JOASIA WASZCZUK. – Bardzo ładnie się zaprezentowała – to opinia jednego z uczestników bieganina. KLAUDIA ANIELAK z pierwszej klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w tym samym biegu była ósma.

Teraz chłopcy: pierwsza klasa

szkoły podstawowej. 500 m – siódmy Jakub Wołyniec.

Dziewczęta: 500 m. Aleksandra Waszczuk, czwarte miejsce. Ola chodzi do drugiej klasy.

Chłopcy: 500 m. Drugie klasy; Michał Matczak, przybiegł na drugim miejscu. Łukasz Tabaka w tym samym biegu był na szóstej pozycji.

Chłopcy: 500 m. Trzecie klasy: Sebastian Pomian, trzecie miejsce.

Chłopcy: 500 m. Czwarte klasy: Michał Rutkowski został sklasyfikowany na trzecim miejscu. Szk. Podst. Nr 3.

Dziewczęta: 1 000 m. Klasy szóste. Szkoła Podstawowa nr 2. I. Kopacewicz była ósma.

Chłopcy: 1 000 m. Szóste klasy: Adrian Jakuć – miejsce szóste. Ósmy był Michał Berlik. Dziewiąty – Zbigniew Lubasiński.

**MAGDA KOZUBOWSKA** ze Złocienia, uczennica Szkoły Podstawowej nr 3, na dystansie pięćset metrów była najlepsza. Wygrała bieg i zdobyła złoto.

**MICHAŁ MATCZAK**, druga klasa tej samej szkoły i drugie miejsce w biegu chłopców.

**KRZYSZTOF KOSIK** był czwarty na dystansie dwóch tysięcy metrów. Uczeń trzeciej klasy Gimnazjum nr 1.

W kategorii open, w biegu głównym na dystansie trzech kilometrów **ADAM MATUŁA** był trzeci. **JAROSŁAW ŻABICKI** piąty. To dwójka biegaczy ze Złocienia oczywiście. Konkurencja była znakomicie obsadzona. Tu biegli zawodnicy z Pomorza Stargard, z MKL Szczecin, z Lubusza Słubice, z Hermesa Gryfina.

Adam Matuła to zawodnik trenujący w Złocieniu i dla naszych barw biegnący już kilka lat. Ma na swoim koncie wiele znaczących sukcesów.

Tadeusz Nosel

# ANULOWANO WSZYSTKIE KARTKI

Podczas walnego zgromadzenia w centrali piłkarskiej naszego województwa wybrano nowego prezesa ZZPN. Został nim Jan Bednarek z Koszalina. Nowy prezes od razu kupił sobie serca piłkarzy i działaczy. Wszystkie złote i czerwone kartki poszły w niepamięć. Tak więc począwszy od B-klasy do IV-ligi żaden zawodnik na dzień dzisiejszy nie ma kartoników na swoim koncie. Prezentem dla działaczy jest fakt, iż za obserwatorów pieniądze będzie płacić związek.

(j)

